

**Ceny prenumera**  
we Lwowie

bez doręczenia do domu  
miesięcznie  
z dostawą do domu

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . . . zł. 4.20  
za granicą . . . . . zł. 8.—

**Numer pojedynczy we  
Lwowie i na prowincji**

**15 gr.**

# Słowo Polskie

Biblioteka Jagiellońska  
KRAKÓW  
ul. Jagiellońska

wychodzi codziennie rano

**Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz milimetry: w  
zwykłych ogłoszeniach gr. 10,  
w nadstaniem i w nekrologii  
gr. 30, w kronice, repertuar,  
dział gospodarczy, paski w tek-  
ście gr. 50, po kronice gr. 40,  
pod nagłówkiem na pierwszej  
stronie gr. 70. Za jedno słowo  
w drobnych ogłoszeniach gr. 5,  
kupno i sprzedaż za słowo gr. 6,  
matrymonialne, korespondencje  
prywatne za słowo gr. 10, dla  
poszukujących pracy gr. 2,  
z zastrzeżeniem miejsc 25 proc.  
Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Ne Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

**Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.**

**Naczelnny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.**

## Dyskusja nad paktem bezpieczeństwa.

□=□

Dyskusja nad paktem bezpieczeństwa przybiera w prasie zachodniej coraz rozleglejsze rozmiary i zdaje się wskazywać, że problem takiej czy innej gwarancji układu terytorjalnego Europy powersalskiej, zaczyna dojrzać do ostatecznego rozstrzygnięcia, którego oczekuje się od wspólnej narady członków rządu angielskiego i francuskiego, mającej odbyć się z początkiem marca w Londynie.

Oczywiście nie jest najważniejszym pytaniem, czy pakt bezpieczeństwa zostanie zawarty, tylko jaki on będzie. Podstawowa, merytoryczna trudność, od której usunięcia zależy taka lub inna istota i charakter tego paktu, a w ślad za tem losy traktatu wersalskiego tzn., losy Europy powojennej — dostatecznie jest znana. Trudnością ta, to ciągle nierozstrzygnięta kwestja: czy Anglja w tym pakcie przystanie na rozciągnięcie gwarancji ze swojej strony na Wschodnią Europę czy też nie. Dalszym pytaniem, niemniej ważnym od tamtego jest: czy Francja, w razie zachowania do końca przez Anglię nieustępliwego stanowiska, wyrażającego się w gotowości podpisania tylko takiego paktu, któryby obejmował wyłącznie Francję i Belgię (a także ewentualnie Niemcy) — przystąpi do takiego paktu, czy też wierna dotychczasowej swojej postawie, z takiego paktu zrezygnuje i dyskusję nad nim przerwie.

Wśród kierowników angielskiej opinii publicznej, dotychczas przeważnie zgodnej w przekonaniu, że Anglja nie powinna ryzykować przyjęcia na swe barki ciężaru gwarantującego układ terytorjalny także w Europie Wschodniej — zauważyć można w ostatnich dniach bardzo charakterystyczne rozdwojenie.

W organie liberalów, „Westminster Gazette”, ogłosił p. J. A. Spender, dziennikarz, posiadający duże wpływy polityczne artykuł, wypowiadający się zasadniczo przeciwko jakimkolwiek paktowi gwarancyjnemu z Francją. P. Spender zgadza się z tym poglądem, że jeśli wybuchnie nowa wojna, to sprawa granic Francji będzie zdecydowana nad Wisłą, gdyż „sprawa granic Francji będzie wchodziła w grę wszędzie tam, gdzie w grę wchodzi polityka francuska”. Ci zaś, którzy mają zagwarantować granice francuskie, muszą być gotowi przeciwstawić się wszystkim, którzy granicom tym zagrażają. Gdyby zaszła ta okoliczność, a Anglijcy byłiby gwarantami granic Europy zachodniej, to — zdaniem p. Spendera — byłoby szaleństwem przykuwać armię angielską do granicy francuskiej. Liberalny polityk angielski uważa, że wszelka gwarancja granicy francuskiej uwikłałaby Anglię w każdą wojnę prowadzoną przez Francję z jakimkolwiek mocarstwem. Jest to — powiada p. Spender — nauka ostatniej wojny, byłoby zaś szaleństwem ignorowanie jej. Wreszcie przestrze-

Natychmiast do sprzedania.

### 4 KOTŁY

wodnorurkowe syst. Fitzner i Gamber po 200 mtr. kw. pow. ogrzew z przegrzewaczami po 50 mtr. kw. z rusztami mechanicznymi. Ciśnienie robocze 13 atm.

### 3 Maszyny parowe

1274

fabryki Augsburgsko-Norymberskiej, wentylowe leżące, tandem dwucylindrowe na parę przegrzaną 12 atm. ciśnienia roboczego, 107 obr. na min. bezpośrednio sprzężone z pranicami dla prądu trójfazowego 50 okr. na sek. 5250 Volt o mocy po 500, 1000 i 1600 koni mech. (dwie ostatnie maszyny nie posiadają uzwojenia).

Wiadomość: **ELEKTROWNIA WARSZAWSKA** Warszawa, ul. Foksal 11.

## „Malborg w środku niemieckich kresów”

Hasło antypolskich organizacji w Prusach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lutego. (zo) W Malborgu odbyło się wczoraj zgromadzenie delegatów organizacji antypolskich Prus Zachodnich. Organizacje te znajdują się pod dyktando wspólnego zarządu w Berlinie. Na zjazd przybyło około 1600 delegatów z Prus i z Gdańska. Jeden z mówców, twórca organizacji młodoniemieckich, niejaki Mahram, podkreślając wyraźnie antypolski charakter tych organizacji, wypowiedział się również w

silnych słowach w sprawie korytarza polskiego. W mowie swojej wspominał, aby w związku z nawałą słowiańska Niemcy byli każdej chwili gotowi do służby dla ojczyzny. „Ren i Wisła” — tak brzmiały jego słowa — są rzekami niemieckimi, a Malborg nie może pozostać na granicy Niemiec; winien się on znaleźć w środku niemieckich kresów wschodnich”.

□=□

ga pisarz angielski Francję przed przypuszczeniem, że Anglja da się przekupić splotą części długów francuskich do przyjęcia jakichś niebezpiecznych zobowiązań politycznych na rzecz bezpieczeństwa francuskiego.

Najciekawszem i najważniejszym w rozumowaniu liberalnego polityka angielskiego jest niewątpliwie to przekonanie, że zawarcie paktu gwarancyjnego z Francją nie jest dla Anglii niebezpiecznym dlatego, ponieważ Francja domaga się rozciągnięcia tego paktu na Europę wschodnią (przedewszystkiem na Polskę), ale dlatego, ponieważ zasadniczo, w ogólności, pakt gwarantujący granice Francji musiałby być z natury rzeczy (czy Francja chce czy niechce) rozciągnięty i na Europę wschodnią (tzn. i na Polskę).

Nie trzeba oczywiście dodawać, jakie konsekwencje zarówno dla Polski, jak i dla Francji, kryje w sobie możliwość przyjęcia się — niejako — urzędowego poglądów p. Spendera w opinii i kierowniczych, politycznych sferach angielskich.

Wręcz odmienny pogląd na sprawę bezpieczeństwa Europy wypowiada inny niemniej wpływowy publicysta angielski, senior dziennikarzy angielskich, b. redaktor naczelnny „Timesa” a obecnie redaktor „Review of Review”, p. Stead, który w gdańskiej „Baltische Presse” zamieścił artykuł pt. „Bezpieczeństwo brytyjskie i europejskie”. P. Stead będąc zwolennikiem paktu angielsko-francuskiego, zapytuje, czy w razie, gdyby W. Brytania zagwarantowała Francji bezpie-

czeństwo, gwarancja ta obowiązywałaby bezwarunkowo także na wypadek, jeśliby zaatakowany przez Niemcy jeden ze sprzymierzeńców Francji, zmusił Francję do zaatakowania Niemiec. Oczywiście nie — odpowiada p. Stead — ale taki stan rzeczy — pisze dalej — pociągnąłby za sobą powszechną wojnę europejską, od której Anglja we własnym interesie nie mogłaby pozostać zdala. Dopuściłaby bowiem w takim razie do zajęcia przez Niemcy z pomocą lub bez pomocy Rosji, Belgii i obsadzenia północnych portów francuskich. Także naród angielski niemógłby przyglądać się biernie zniszczeniu Polski przez Niemcy lub przez Rosję. Podobnie niemogłaby znieść Anglja powstania olbrzymiego bloku, który w razie zniszczenia Francji i Belgii, rozciągnąłby się od Paryża i Brukseli do Berlina, a stamtąd do Moskwy, Władywostoku i do Tokio, oraz przez Wiedeń, Sofję i Angorę do zatoki perskiej. Jak długo — kończy Stead — myśl wojny daje państwom europejskim nadzieję poprawy ich położenia (Stead ma tu na myśli oczywiście przedewszystkiem Niemcy), tak długo państwa te dążyć będą do wojny. Jeżeli jednak państwa te będą wiedziały, że W. Brytania wystąpi czynnie przeciw wszelkim próbom załatwiania sporów z bronią w ręku, wówczas ryzyko wojny w Europie będzie zredukowane do minimum. Klucz do nowej ery pokoju znajduje się przeto przedewszystkiem w rękach angielskich.

Jak widać z powyższego, rozumowanie p. Stead'a zmierza do biegunowo różnych konkluzji, aniżeli po-

## „ORBIS”

Polskie Biuro Podróży

Ska z ogr. odpow.

we Lwowie

otwiera w dniach najbliższych miejskie biuro sprzedaży biletów Kolejowych we Lwowie w domu WP. Sprechera, pl. Marjański 8. (wejście od ul. Hetmańskiej) Telefon Nr. 11-46.

**Sprzedaż biletów Kolejowych**, krajowych, powrotnych, określonych zagranicznych i do wozów sygnalnych po oryginalnych cenach taryfowych.

Bezpłatne informacje w zakresie podróżnictwa, turystyki i zdrojownictwa

Organizowanie wycieczek zbiorowych w kraju i zagranicą. 1628

glady p. Spendera. Gdy ten ostatni uważa, że Anglja właśnie w imię pokoju europejskiego, nie może przyjąć na siebie pod żadną postacią roli gwarantanta obecnych granic państw europejskich, to p. Stead sędzi, że właśnie tylko wtedy pokój europejski uzyska trwałe i niezłomne podstawy, gdy Anglja obecny układ terytorjalny Europy gwarancją czynnej swej interwencji zabezpieczy.

Mamy tu niewątpliwie do czynienia nie tylko z dwiema różnymi metodami pacyfikacji Europy, ale także z dwoma zasadniczo różnymi poglądami i z dwiema zasadniczo różnymi wolami wytyczenia kierunku rozwoju Europy powojennej i świata: z liberalizmem, pragnącym przywrócić stan rzeczy z przed wojny, aby go z powrotem oprzeć na zasadach nieczym niekrepowanego, imperialistycznie eksploatującego gospodarstwa światowego, międzynarodowego i z nacjonalizmem, dążącym poprzez utrwalenie traktatu wersalskiego do zorganizowania Europy na podstawie narodowego, zgodnego z etyką i naturą, porządku rzeczy.

Którą drogę ostatecznie wybierze Francja? Dotychczas kroczy ona niezłomnie prowadzona czy to przez Poincarę czy przez Herriota tą drogą drugą, drogą, rozjaśnioną światłem traktatu wersalskiego. Nie brak na to dowodów z ostatnich choćby dni (wynurzenia ambasadora francuskiego w Londynie, mowa p. Loucheur'a na bankiecie w ambasadzie polskiej, wywiad p. Pawia Boncour'a z współpracownikiem „Figaro”).

Czy niezatrzyma się na tej drodze jutro? Wierzmy, ufamy mocno, że nie.

Ufamy, mimo, że głośno już dzisiaj we Francji mówi się o rychłym powrocie do władzy głowy germanofilizmu francuskiego, p. Caillaux, mimo, że z tego powodu, prasa liberalna w Londynie zaleca już iluminację, a w Berlinie — jak jeden z publicystów naszych przypuszcza — czynia przygotowania do „Fackelzugów”. Ufamy, mimo, że tego nowego eksperymentu trudno bez poważnego niepokoju oczekiwać.

Józef Rudnicki.

## Problem bezpieczeństwa i Polska.

Problem bezpieczeństwa w tej chwili najbardziej aktualny i główne zagadnienie polityki międzynarodowej jest żywo bardzo dyskutowany przez prasę europejską. Znanе wystąpienie „Observera” jednego z najpoważniejszych organów angielskich za ograniczeniem paktu gwarancyjnego do państw zachodnich i ogłoszeniem desinteressement co do wschodnich granic Niemiec i całego układu terytorjalnego w Europie wschodniej wywołało w prasie angielskiej doskonałą replikę na łamach „Westminster Gazette” w artykule dawnego jej naczelnego redaktora p. Spendera.

Sprawa granic Francji — pisze Spender — będzie wchodziła w grę wszędzie tam, gdzie w grę wchodzi polityka francuska, a jeśli wybuchnie nowa wojna, sprawa granic Francji będzie prawdopodobnie zadecydowana na polach bitew w Polsce, podobnie, jak sprawa granic Niemiec została zadecydowana na polach bitew we Francji. Ci, którzy mają gwarantować granice francuskie muszą być gotowi przeciwstawić się wszystkim, którzy granicom tym zagrażają; strategicy francuscy, którzy twierdzą, że atak Rosji i Niemiec na Polskę byłby pierwszym krokiem do wspólnego napadu na Francję, ze swego punktu widzenia najzupełniejszą mają rację. Gdyby zaszła taka okoliczność a my byłibyśmy gwarantami granic Europy zachodniej, byłoby szaleństwem przykuwać armię angielską do granicy francuskiej. Możemy z wszelką pewnością przyjąć, że wszelka gwarancja granicy francuskiej uwikłałaby nas w każdą wojnę, prowadzoną przez Francję z jakimkolwiek wielkim mocarstwem. Jest to nauka ostatniej wojny, byłoby szaleństwem ignorowanie tej nauki.

Spender zastanawia się również nad alternatywą niedopuszczenia Niemiec do mającego się zawrzeć układu, następstwem czego byłoby porozumienie „dwóch banitów”, Rosji i Niemiec. „Czyż nie jest zupełnie pewnym — zapytuje Spender, — że w takim wypadku dwaj banici się połączą i albo zburzą słabą barierę Polski, lub uczynią z jej obrony nieznośny ciężar dla sojuszników. Twierdzenie, że obawa przed bolszewizmem powstrzyma Niemcy od wejścia w niemi w związek, wydaje mi się bezpodstawnym optymizmem. Za dwadzieścia lat Rosja będzie państwem konserwatywnych chłopów — właścicieli, o bardzo łagodnej formie kolektywizmu municypalnego w miastach a najprawdopodobniej z ambitnym militarystycznym nastrojeniem rządu na czele. Jeśli do tego czasu spór francusko-niemiecki nie zostanie załatwiony, możemy liczyć się z przymierzem rosyjsko-niemieckim, jako pewnikiem.

Przyjęcie więc, że możemy gwarantować granice francuska nie przyjmując odpowiedzialności za wypadki w Europie Wschodniej, jest niebezpiecznym złudzeniem. Spender kończy artykuł swój twierdzeniem, że pokój europejski zależy od załatwienia sporu niemiecko-francuskiego oraz od ewakuacji Kolonii w czasie, przepisany traktatem i przestrzega Francję przed przypuszczeniem, że Anglia da się przekupić spłatą części długów francuskich do przyjęcia jakichś niebezpiecznych zobowiązań politycznych na rzecz bezpieczeństwa francuskiego. „Temps” z powodu projektu układu angielsko-francusko-belgijskiego i ograniczenia paktu bezpieczeństwa do linii Renu pisze:

Błędne byłoby mniemanie, jakoby nawet ze względu na bezpieczeństwo brytyjskie, sposoby zabezpieczenia mogły się ograniczyć tylko do linii Renu. Dla bezpieczeństwa Anglii, podobnie jak dla bezpieczeństwa Francji i Belgii jest rzeczą niewątpliwą, że wszelkie załamania się układu rzeczy politycznego, stworzonego przez Traktat Wersalski, które powstałyby na Wschodzie od strony Polski, miałyby natychmiast skutki swoje na Zachodzie. Pod tym

## Wielki film lotniczy produkcji polskiej

# Skrzydlaty Zwycięzca

dramat o niebywałych sensacjach z zespołem najwybitniejszych sił teatrów stolicy p. t.:  
z ulubieńcem kobiet **J. WĘGRZYNYEM** w gł. roli.  
Nieustraszone ewolucje w powietrzu wykonują najlepsi lotnicy polscy **od jutra w KINIE „LEW”.**

Dzisiaj po raz ostatni **TAJEMNICZY HINDUS** w kinie „LEW”  
w dramacie 7-aktowym  
**Pieśń miłości tryumfującej.**  
Ostatnie cuda techniki kinematograficznej. — Genjalna gra artystów **Natalji Kowanko** i **J. Angelo.** 1630

względem Anglii nie zamierza wiązać się na przyszłość, ale zdaje sobie sprawę, że tkwi w tem istotne niebezpieczeństwo, oraz stara się, jak się zdaje, obejść tę trudność, uzyskując ze strony Niemiec zapewnienia, któreby ją samą zwolniły od własnych zobowiązań. Stąd zrodziła się formuła, wedle której układ angielsko-francusko-belgijski dla zabezpieczenia pokoju na Za-

chodzie mógłby być rozszerzony na Niemcy, które w takim razie musiałyby uszanować status quo terytorjalny na Wschodzie tak samo, jak na Zachodzie.

W Londynie skłaniają się dosyć do mniemania, jakoby Berlin miał się zgodzić na wejście na tę drogę.

Lecz jakżeż Niemcy zdecydowałyby się na szczerze przystąpienie do ta-

## Kompromis między min. Ratajskim a p. Thuguttem.

### Projekt ustawy o zgromadzeniach poselskich

#### WYWOŁA W SEJMIE ŻYWA DYSKUSJĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 lutego (zo) Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o zgromadzeniach, zwoływanych przez członków Izby Ustawodawczej.

Art. 1. Członkowie Sejmu i Senatu mają prawo zwoływać specjalne zgromadzenia, celem informowania ludności o działalności Sejmu i Senatu.

Art. 2. Zgromadzenia takie zwolnione są od obowiązku uzyskiwania zezwoleń, przewidzianych w obecnych ustawach o zgromadzeniach, winny być jednak zgłoszone u władzy administracyjnej przynajmniej na 24 godzin przed odbyciem zgromadzenia.

Art. 3. Rada ministrów na wniosek ministra spraw wewnętrznych może czasowo na okres nie dłuższy niż 3 miesiące, zawiesić działanie tej ustawy na poszczególnych obszarach państwa, ze względu na zaistnienie tam warunków, zagrażających bez-

pieczeństwu państwa lub porządkowi publicznemu. Postanowienia niniejszej ustawy nie mają zastosowania na obszarze, na którym obowiązuje stan wyjątkowy lub wojenny.

Art. 4. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się ministrowi spraw wewnętrznych.

Art. 5. Ustawa niniejsza wchodzi w życie po upływie 14 dni po dniu jej ogłoszenia.

Projekt ten jest rezultatem kompromisu między ministrem spraw wewnętrznych, a p. Thuguttem w konflikcie, który trwał od trzech tygodni na tle znanego okólnika p. min. Ratajskiego. Ustawa ta wywoła niewątpliwie na terenie Sejmu żywą dyskusję. Pos. Kozłowski (ZLN.) zapytany przez nas o opinię co do projektu, wyraził opinię, że sprawa powinna być załatwiona w ogólnej ustawie o zgromadzeniach, a nie drogą osobnej ustawy.

## Opóźnienie opinii o raporcie komisji kontrolnej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 lutego (G). Jak donoszą z Paryża jest rzeczą pewną, że opinia komitetu wojskowego, będącego pod przewodnictwem marsz. Focha, dotycząca referatu komisji kontrolnej, będzie przesłana Radzie Ambasadorów przed końcem przyszłego tygodnia. Opóźnienie to wynika stąd, że angiel-

ski gen. Clive nie może ustalić swego punktu widzenia, dopóki nie otrzyma instrukcji od swego rządu. Rokowania dyplomatyczne między Paryżem, Londynem i Brukselą w sprawie Kolonii i raportu komisji kontrolnej posuwają się bardzo szybko naprzód.

## Amerykański skandal naftowy.

Wiedeń. 24 lutego. (PAT.) Amerykański skandal naftowy rozszerza się także na Paryż. Wedle informacji z Nowego Yorku, amerykańska komisja śledcza ma udać się do Paryża, celem przesłuchania osób, które zajmowały w towarzystwach naftowych

wysokie stanowiska. Wedle doniesień nowojorskich, wysocy urzędnicy amerykańscy mieli otrzymywać w związku z koncesjami na rzecz grupy Sinclaira łapówki do dwóch milionów dolarów.

„Kopernik” PREMIERA od 25 lutego b. r. „Marysieńka” nadzwyczajna komedia amerykańska w 7 wielkich aktach p. t.

## „KONDUKTOR Nr. 1492”

W głównej roli uroczą **DORIS MAY** oraz znakomity komik **JONNY HINNES** bawi swymi pełnymi humorem scenami rywalizując z powodzeniem z **CHARLIE CHAPLINEM** i **MAXEM LINDEREM**.

W dni powszednie z wyjątkiem premiery, soboty, niedzieli i świąt ceny miejsc na pierwszy program o 50% niższe.

kiego układu, skoro stawiają one warunki, w sprawie swego wejścia do Ligi Narodów, właśnie dlatego, że zamierzają zachować sobie swobodę działania i działać też przeciw Polsce, w chwili, która się im wyda najspodobniejsza. Niemcy nie pogodziły się z istniejącym stanem rzeczy ani w sprawie Korytarza gdańskiego, ani w sprawie Górnego Śląska. W dniu, w którym Niemcy zechcą szczerze przystąpić do układu angielsko-francusko-belgijskiego oraz niemniej szczerze wstąpić do Ligi Narodów, pokój byłby zapewniony, gdyż znaczyłoby to, że Niemcy rzeczywiście wyrzekły się wszelkiej myśli odwetu.

Były redaktor „Times’ów” Stead poruszył tenże problem w artykule zamieszczonym w „Balt. Presse” Na wstępie artykułu stwierdza, że niewielu Anglików miałoby ochotę wyjść w udzielaniu gwarancji bezpieczeństwa poza granice Francji i Belgii.

Nektórzy z nich dodają, że Anglia nie może i nie chce być włączona w konflikty pomiędzy Niemcami i Polską, lub Polską i Rosją, ani też stawać w obronie rozmaitych małych państw, powstałych na obszarach pomiędzy Morzem Bałtyckim a Morzem Czarnym i Karpatami. Francja i Belgia — myślą ci ludzie — powinny zadowolić się zagwarantowaniem pomocy angielskiej w razie niesprowokowanego ataku Niemiec. Obecnie Francja zawarła z Polską traktat wojskowy, a z Czechosłowacją sojusz polityczny. Traktaty te zobowiązują Francję do udzielenia pomocy obu tym państwom w razie zaatakowania ich przez Rosję sowiecką, względnie przez Niemcy, co pociągnęłoby za sobą prawdopodobnie wojnę także pomiędzy Francją a Niemcami.

Przyjąwszy, że Wielka Brytania zagwarantowałaby Francji bezpieczeństwo, zapytuje, czy gwarancja ta obowiązywałaby bezwarunkowo także na wypadek, gdyby zaatakowany przez Niemcy jeden ze sprzymierzeńców Francji zmusił Francję do zaatakowania Niemiec. Oczywiście nie, ale taki stan rzeczy pociągnąłby za sobą powszechną wojnę europejską, od której Anglia we własnym swym interesie nie mogłaby pozostać zdaleka. Dopuściłaby bowiem w takim razie do zajęcia przez Niemcy z pomocą lub bez pomocy Rosji, Belgii i obsadzenia północnych portów francuskich. Także naród angielski nie mógłby przyglądać się biernie zniszczeniu Polski przez Niemcy, lub przez Rosję. Podobnie nie mogłaby znieść Anglia powstania olbrzymiego bloku, który w razie zniszczenia Francji i Belgii rozciągnąłby się od Paryża i Brukseli do Berlina, a stamtąd do Moskwy, Władywostoku i do Tokio, oraz przez Wiedź, Sofię i Angorę do zatoki Perskiej. Możliwości te nie są bynajmniej fantastycznymi.

Ponad wspomniane wyżej gwarancje angielskie Francja zdaje się przekładać szerszy układ, mianowicie w granicach porozumienia, które istniało przed rokiem 1914. Czy rząd angielski zgodziłby się na taki układ i czy angielska opinia publiczna pogodziłaby się z jego odnowieniem, nad tem można by dyskutować. Angielscy obrońcy paktu gwarancyjnego ignorowali dotąd ważny argument, przemawiający przeciw gwarancji brytyjskiej dla Francji i Belgii, bez objęcia nią Polski i Czechosłowacji. Zapewniają oni, że twierdzenie, iż atak na Polskę lub Czechosłowację nie obchodzi ich wcale, mogłoby zachęcić nacjonalistów niemieckich, względnie bolszewików rosyjskich do zaatakowania Polski z chwilą dostatecznego przygotowania zbrojeń. Ponieważ zaś przygotowania te poczyniły o wiele większe postępy, aniżeli opinia publiczna w Anglii mogłaby przypuszczać, w takim razie nie czekalibyśmy długo na rozpętanie się nowego tańca śmierci. Wielka Brytania musi poddać sumiennej rewizji sprawę swej odpowiedzialności za pokój Europy.

**WINA RIEDLA**

**PREMIER GRABSKI CHORY.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 lutego. (zo) Prezes Rady ministrów p. Grabski zaniemógł, wskutek czego wszystkie posiedzenia zostały odwołane.

**KIEROWNIKIEM DELEGACJI POLSKIEJ W GENEWIE P. MORAWSKI.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 lutego. (zo) P. Kajetan Morawski, dyrektor departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych wyjechał do Genewy. Jak się dowiadujemy, p. Morawski w dniach najbliższych ma być mianowany ministrem rezydentem i obejmie stałe kierownictwo delegacji polskiej przy Lidze Narodów.

**ROZRUCHY W LODZI.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 lutego. (G) Dzisiejsze „Echo Wieczorne” z Łodzi podaje wiadomość, że w fabryce Speichera przyszło dziś do poważnych ekscesów. Pod wpływem agitacji komunistycznej robotnicy zaczęli się burzyć i atakować fabrykę. Podczas ekscesów zraniono członka dyrekcji fabryki Kopiela. Tłum rozprószony został przez policję.

**DOWÓDCA KOP.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 lutego. (G) Prezydent Rzplitej zamianował gen. dyw. H. Minkiewicza dowódcą KOP.

**BANDA SZPIEGÓW NIEMIECKICH.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 lutego. (G) Według informacji „Russpress” jeden z aresztowanych w sprawie hr. Toila, mianowicie ks. Awałow, oskarżony jest o szpiegostwo i utrzymywanie stosunków z poselstwem niemieckim. Wszyscy aresztowani twierdzą, że padli ofiarą fałszywej denuncjacji i nie przyznają się do winy.

**KONTROLA GOSPODARKI LWOWSKIEJ DYR. KOLEJOWEJ.**

Warszawa. 24 lutego. (AW) „Rzeczpospolita” donosi, że z polecenia ministra kolei udaje się do Lwowa komisja ministerjalna, celem zbadania gospodarki w tej dyrekcji.

**LIST OTWARTY ARCYBASZEWA DO ŻEROMSKIEGO.**

Warszawa. 24 lutego. (AW) Literat rosyjski na emigracji Arcybaszew wystosował list otwarty do St. Żeromskiego, w którym zarzuca Żeromskiemu, że w „Przedwiośniu” nazwał Puszkina pornografem. Arcybaszew przypuszcza, że epitet ten dostał się Puszkiniowi przez nieporozumienie, gdyż Żeromski jest zbyt wielkim pisarzem, aby mógł być równocześnie szowinistą.

**LOT TOKIO — WARSZAWA — PARYŻ.**

Warszawa. 24 lutego (AW) W miesiącach maju i czerwcu br. lotnicy japońscy podejmują przelot z Tokio do Paryża przez Warszawę. Długość raidu wynosi 12.000 km. Droga prowadzi przez Koreę, Mandżurię, Syberię, Moskwę, Warszawę, Pragę do Paryża. Nagroda wyznaczona przez jeden z dzienników japońskich wynosi 35.000 funtów szterlingów.

**„NIBELUNGI” — TO CZAR SŁOBYCZY NIEWIĘSCEJ...**

1617

**Czternaście dni świątecznych w Polsce.****Komunistom tego zamalo.****PROJEKT USTAWY PRZYJĘTY PRZEZ SEJM.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 lutego. (zo) Najważniejszym punktem dzisiejszych obrad Sejmu było trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o dniach świątecznych. Przy tej sposobności dyskutowana była rezolucja ZLN., wzywająca rząd do przedłożenia w ciągu miesiąca noweli do ustawy o czasie pracy i o urlopach, tak aby ogólna ilość dni pracy w ciągu roku w Polsce nie była mniejsza, niż we Francji, Belgii i Włoszech, których prawo dastwo mieści się w granicach konwencji waszyngtońskiej.

Przeciw tej rezolucji powstała bardzo gwałtownie lewica, uważając ją za zamach na 8-godzinny dzień pracy. Świetną replikę dał lewicy pos. Wierzbicki, który uzasadnił stanowisko ZLN.

W głosowaniu rezolucję odrzucono, co lewica powitała oklaskami.

Całą ustawę przyjęto w trzecim czytaniu, wprowadzając obok 10 dni świątecznych, określonych rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej jeszcze cztery dni, a mianowicie: drugi dzień Bożego Narodzenia, drugi dzień Wielkiej Nocy, drugi dzień Zielonych Świąt i święto M. B. Gromnicznej.

Rezolucję ks. Ilkowa, domagającą się zabezpieczenia świąt innych wyznań — odrzucono. Również odrzucono wniosek komunistów, by przywrócić wszystkie święta.

Sprawa ustalenia sposobu wyznaczania przewodnictwa w komisjach zeszła z porządku dziennego i będzie omawiana jutro.

==○==

**Prof. Stanisław Grabski o konkordacie.****WPLYW PAŃSTWA ZAPEWNIONY W WIELU DZIEDZINACH. — POSTANOWIENIA, KTÓRYCH NIEMA W ŻADNYM INNYM KONKORDACIE. — NOWA ORGANIZACJA DJECEZYJ ŁAMIE GRANICE ROZBIORÓW.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 lutego (zo). Połączona komisja konstytucyjna i spraw zagranicznych przystąpiła dziś rano do obrad nad projektem ustawy o konkordacie między Rzeczpospolitą Polską a Stolicą Apostolską.

Referował delegat rządu, poseł Stanisław Grabski.

„Konkordaty, zawierane w XIX wieku były zakończeniem walki między władzami duchownymi i świeckimi. Były one uciążliwe dla Państwa przez wprowadzanie w życie społeczne pewnych postanowień prawa kanonicznego i uciążliwe dla Kościoła również przez pewne ograniczenia. Stanowisko Stolicy Apostolskiej w wieku XX jest już inne. Pogląd Stolicy Apostolskiej na stosunek do państwa zmienił się. Kościół nie rozporządza żadną siłą fizyczną, ma granice tylko moralne i dlatego tembardziej ich strzeże. Granicą tą jest jego wolność wewnętrzna, zależność Kościoła i duchowieństwa wyłącznie od ustaw duchownych.

Tekst naszego konkordatu zasadniczo różni się od konkordatów dotychczasowych. Według dawnego konkordatu z Hiszpanją, biskupów mianuje król. Ten sam przywilej miały niektóre republiki południowo-amerykańskie, n. p. Argentyna, lecz jeżeli państwo nie porozumiało się co do nominacji z Kościołem, to mianowany nie otrzymywał breve papieskiego. Spór na ten temat z Argentyną trwał trzy lata, aż wreszcie Argentyna prosiła papieża, by dał jej nominatowi misję poza Argentyną.

Stosunek Państwa do Kościoła powinien być oparty na wolności Kościoła względem Państwa. Życie Państwa powinno być jaknajbardziej rozgraniczone od życia Kościoła. Kościół powinien być lojalny nie tylko biernie, ale i czynnie. Jest oczywiście sfera, gdzie tego rozdziału być nie może — jest to sfera moralnego i religijnego wychowania społeczeństwa. Nasz konkordat nie dopuszcza mieszania się Kościoła do szkolnictwa. Według konkordatu bawarskiego, biskup może się mieszać do sposobu wykładania różnych przedmiotów przez nauczycieli szkół średnich. Jest to poniekąd pozostałość tych czasów, gdy był spór o to, czy nauka ma służyć Kościołowi, czy przeciwnie. U nas Kościół może się mieszać tylko do nauki religii.

Jest również zapewniony wpływ Państwa tam, gdzie władze kościelne wykonują faktycznie administrację — n. p. na urzędach biskupich i proboszczowskich zastrzeżone jest veto Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przy tworzeniu djecezyj i parafii wymagana jest zgoda rządu. Państwo nie ma ingerencji przy nominacji sufraganów, bo to jest godność czysto kościelna.

Szereg artykułów zawiera zastrzeżenie lojalności Kościoła względem Państwa.

Art. 11. stanowi, że wybór biskupów należy do Stolicy Apostolskiej, która zapytuje Prezydenta Rzplitej, czy nie ma sprzeciwu natury politycznej.

Art. 12. przepisuje przysięgę dla arcybiskupów i biskupów przed objęciem ich funkcji. Przysięga obowiązuje do lojalności czynnej i użycia całej siły moralnej dla uchylecia niebezpieczeństwa, grożącego Państwu.

Art. 19. mówi, że beneficjów proboszczowskich nie mogą otrzymać cudzoziemcy mienaturalizowani, oraz osoby, których działalność jest sprzeczna z interesami Państwa. Podobnego przepisu niema w żadnym innym konkordacie. Jest to udzielone tylko Polsce. Stolica Apostolska stwierdziła przeto, że duchowieństwo ma być w zgodzie z bezpieczeństwem i interesami Państwa. To stwierdzenie przez samą władzę duchowną jest niesłychanie ważne, a Ojciec Święty w rozmowie zemną wyraził się, że pierwszym obowiązkiem dobrego katolika jest być dobrym obywatelem Państwa. To postanowienie w konkordacie wynika nie tylko z nocy, jakie dla Polski żywi Ojciec Św., lecz i z przekonania, że w interesie całej cywilizacji chrześcijańskiej leży silna wewnętrznie Polska. Sądzę, że to przeświadczenie nie jest bez wartości dla naszej polityki.

Art. 20 przewiduje, że w razie istniejącego już postępowania, niezgodnego z interesem Państwa, Państwo może się odwołać do władzy duchownej. Jeżeli między ministrem, a biskupem nastąpi spór przewidziane jest rozjemstwo, przyczem dwóch przedstawicieli deleguje papież, a dwóch

Prezydent Rzplitej. Jest to również postanowienie, którego nie spotkamy w żadnym innym konkordacie. — Ale co będzie gdy nie dojdą do zgody? Dlaczego niema trzech reprezentantów ze strony Polski, a dwóch ze strony Stolicy Ap.? Otóż tu musimy się zdecydować: albo chcemy oprzeć całą przyszłość Polski prosto na zmaganiu się sił materialnych, fizycznych (a przecież nie zdusimy 10 milionów nie-Polaków) albo na zasadzie innej. Konkordat robi się na dzieśiątki lat, jeżeli nie na stulecia. Gdy się buduje podstawa Państwa, trzeba patrzeć dalej. Wiemy, że antagonizmy, jako główna trudność życia społecznego i państwowego, nie ustana tak rychło. Wielka wojna pokazała, że użycie przemocy fizycznej nie gwarantuje zwycięstwa i że trzeba się oprzeć na sile moralnej. W ciągu lat wytworzyła się nowa praktyka, dlatego też wprowadzamy zasadę rozjemstwa między Polską a Watykanem. Nie ludźmy się, to nie będą spory wewnętrzne, bo dziś takie spory znów się przenoszą na teren międzynarodowy. Zatargi między Państwem, a Watykanem nieraz widzieliśmy i nigdy nie kończyły się one dobrze dla Państwa. Zresztą Watykan ma niezmiernie trzeźwe rozumienie dla potrzeb naszego Państwa, większe może, niż u większości Polaków wśród nas.

W aneksie jest dodatek, że przysięga biskupów będzie składana nie tylko po nominacji, lecz, że wszyscy biskupi złożą ją także po ratyfikacji konkordatu.

Jest jeszcze jeden artykuł, regulujący te spory narodowościowe, jakie bywają w Kościołach co do języka kazania, dodatkowych nabożeństw itd. To jest artykuł 23. Według projektu ma o tem rozstrzygnąć konferencja biskupów.

Art. 9 ustala nową organizację prowincyj i djecezyj kościelnych. Ta organizacja łamie zupełnie granice rozbiorów. Watykan proponował, aby na Wschodzie zachować taki stan rzeczy, jaki był dotychczas, a więc arcybiskupstwo pińskie, mohylewskie, lubczyńskie i oczywiście nie byłoby wtedy mowy o utworzeniu nowej prowincji kościelnej wileńskiej. Dałem wówczas wyraz przekonaniu rządu, że utrzymanie dawnych djecezyj, jest dla Polski nader niebezpieczne. Polska nie może brać odpowiedzialności nawet moralnej za to, co się dzieje z katolikami w Rosji bolszewickiej, a brak obrony tych katolików mógłby ją osłabić w oczach Rosji. Powtórnie obecny stan rzeczy może się zmienić i może kiedyś rzeczywiście istnieć będzie arcybiskupstwo mohylewskie i t. d. Wówczas część Rzeczypospolitej znalazłaby się w zależności od hierarchii duchownej zagranicznej.

Rokowania trwały tylko 4 miesiące, podczas, gdy rokowania z Bawarią trwały 4 lata, a z Rumunią 3 lata. — Trwały tak krótko dlatego, że na szczęście dla Polski, obecny papież był poprzednio u nas nuncjuszem i wziął całą tę rzecz w swoje ręce, wskutek czego teoretyczne rozważania trwały bardzo krótko. Ojciec Św. żywi dla Polski bardzo głębokie uczucie i w całym jego pojmowaniu dzisiejszej sytuacji świata Polska powinna odegrać dużą rolę, jako państwo silne wewnętrznie. To ogromnie ułatwiło porozumienie się w tych rzeczach, których pilnować było moim obowiązkiem, mianowicie w rzeczach, dotyczących zapewnienia Państwu całkowitej lojalności ze strony duchowieństwa.

Po referacie pos. Grabskiego i krótkiej wymianie zdań, przystąpiono do wyboru referenta. Pos. Stroński wywodził kandydaturę pos. Dubanowicza, a pos. Bitner (Ch. D.) posła Chacimskiego. W imiennym głosowaniu wybrano pos. Dubanowicza 26 głosami przeciw 25. Żydzi wstrzymali się od głosowania. Koreferentem ustawy będzie pos. Czapiński (PPS).

Gremjum Właścicieli Drukarni w Lwowie zawiadamia o zgonie swego długoletniego członka b. p.

**CHAIMA ROHATYNA**

właściciel drukarni

który po długich cierpieniach zmarł w 80 roku życia dnia 24 lutego 1925 i zaprasza na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we środę dnia 25 lutego 1925 o godz. 11 przedpołudniem z domu żałoby przy ul. Rzeźniczej 14. 1640

## Przegląd prasy.

(r.) „Gazeta Warszawska” wskazuje przyczyny w układzie sił między narodowych, które powodują zmiany pozycji Francji wobec imperium brytyjskiego:

Ażeby zrozumieć stosunki panujące między Francją i Anglią, trzeba wybiec myśla poza obszar naszej starej Europy. Jeśli ktoś obraca się w sferze przedwojennego sposobu myślenia, ten skłonny jest sądzić, że Francja jest w stosunku do Anglii petentem, który pragnie uzyskać zabezpieczenie swych granic, odłożenie spłaty długu itp. Trzeba spojrzeć na inne kontynenty, a wówczas od razu się zrozumie, że Francja i Anglia są partnerami, którzy mają wiele wspólnych interesów, że Anglii musi bardzo zależeć na przyjaznym stanowisku Francji.

Na różnych punktach globu ziemskiego organizują się siły wymierzone przeciwko W. Brytanii. Od szeregu już lat czytamy o ruchu nacjonalistycznym w Indiach, ostatnie miesiące dały nam poznać konflikt między Egiptem a Anglią, powrót Rosji na arenę polityczną świata przypomina, że w Azji istnieje cały szereg powodów do konfliktów między Rosją a Anglią, wreszcie ostatni układ rosyjsko-japoński dowodzi, że odbywają się pewne przemiany, wobec których Anglia nie może się zachowywać obojętnie.

Tę pomyślną dla siebie sytuację może wyzyskać polityka francuska na rzecz zabezpieczenia swej pozycji w Europie i swej granicy wojskowej na Renie. Może wyzyskać — pod warunkiem, że będzie konsekwentna i logiczna i że będzie się opierała na spójnym i silnym społeczeństwie na wewnątrz.

Z sytuacji powyżej zaznaczonej winni sobie też zdawać sprawę kierownicy polityki polskiej, mającej na terenie europejskim tyle interesów wspólnych z Francją.

Francja nie jest zdana na łaskę i nielaskę Anglii, polityka francuska w Europie nie jest zmuszana do słuchania komendy angielskiej. Nie jest tedy wcale rzeczą konieczną, ażebyśmy i my zachowywali się biernie i oczekiwali li tylko na decyzję i rozstrzygnięcia, wyrzekając się wszelkiej samodzielności.

P. Caillaux ma wrócić do władzy we Francji! Sensacja nielada. Próbie tego nowego eksperymentu poświęca sen. Koskowski w „Kurjerze Warsz.” następujące uwagi:

Caillaux przy władzy, to zakończenie cyklu: Poincare — Herriot — Caillaux.

Cyklu prób francuskich.

## PREMIERA Najcudowniejszy dramat francuski w 9-ciu aktach p. t.

# „Fiołki Cesarskie”

25/2 1925

## „APOLLO”

opracowany stylowo i odtworzony z niezwykłą mistrzostwami o formie wykwintnej i trudnych do określenia wrażeniach, pełnych refleksji i radości, rozrzewnienia i uwielbienia. Dramat ten bezsprzecznie wznosi się ponad poziom pierwszorzędných arcydzieł kinematografu.

uroczya operowa artystka francuska, śpiewa do tego filmu przepiękne piosenki Joségo Padilla p. t. „Violettera”, co razem z orkiestrą i filmem daje ciekawe widowisko, pełne przyjemnych wzruszeń. 1619

Bilety ulgowe i wolne karty wstępu od 25 do 28. bm. włącznie absolutnie nieważne.

W oczach jednych Caillaux jest „mocną głową”, zdolną do przeprowadzenia sanacji finansowej. W tym sensie ma on zwolenników nawet... tu i ówdzie na prawicy. Ale w oczach innych Caillaux byłby ostatnią próbą szukania nowej orientacji międzynarodowej, warunkującej interesy Francji. Jak w maju r. z. mówiono: może się uda Herriotowi, co się nie udało Poincaremu? — tak dzisiaj nasuwa się temu i owemu obywatelowi francuskiemu podobne pytanie na widok energii i pewności siebie, z jaką występuje Caillaux.

Może mu się uda...  
Ale co ma się udać?

Zjednanie Anglii czy zbliżenie do Niemiec?

Caillaux, stary, od lat piętnastu „germanofil”, zacząłby pracować nad drugim. Pomiędzy wszystkie kwestie, które się tu zaraz w niezmiernie ilości nasuwają, właśnie ze stanowiska interesów Francji. Zapytajmy tylko: jak program zbliżenia się do Berlina, drogą, rozumie się, poszukiwania punktów stycznych przede wszystkim w ekonomii miałby być pogodzony z przyjacielskimi stosunkami z Londynem?

W każdym razie świat polityczny w Europie przeżywa dziś to, co się w żargonie codziennym nazywa „prawdziwą sensacją”.

„Dziennik Wileński” wita przybyłych z całej Polski akademików na kongres:

Dziś, gdy tysiące wrogów radeby nam ją wydrzeć, gdy wszystkie ich wysiłki skierowane są przeważnie na nasze kresy, ten bastion polskości i kultury w obliczu barbarzyńskiego Wschodu, niechaj zjazd dzisiejszy młodzieży ze wszystkich kraju naszego dzielnie zaświadczy o jedności naszej. Polska młodzież akademicka, co walcząc bohatercko krwią swą ofiarną wypisała granice odrodzonej Ojczyzny, oznaczyła je grobowymi kurhanami poległych braci, przybyła dziś, by na niedawnych mogiłach zatknąć zwycięski sztandar, sztandar słoneczny polskiej nauki, polskiego ducha. Nie-

chaj powiewa wolny i wspaniały na świadectwo ludom, że te ziemie, raz zdobyte przez polską kulturę, mimo ciężkie losy koleje i wiekowi niewole, pozostały polskie i takimi będą — za to nam ręczy nasza młodość polska, przyszłość i chluba naszej Ojczyzny.

Autor artykułu o konkordacie w „Kurjerze Lwowskim” jest urażony na mnie, że pisząc o negdaj o jego zapamiętaniach na sprawę nauki religii w szkołach, nazwałem go pedagogiem. Wyznaje, że ze zdziwieniem dowiedziałem się, iż nadanie komuś miana pedagoga, może stanowić powód do przykrości osobistej. Zresztą byłem rzeczowo upoważniony do użycia tego miana, gdyż autor zabrał właśnie głos w sprawach ściśle z pedagogią związanych i dał wyraz swoim pedagogicznym gustom w dziedzinie religii. Z niemniejszym zdziwieniem dowiedziałem się, że mam obowiązek znać mego nie podpisanego nazwiskiem „przeciwnika”... ze stylu.

Jako żywo, trudniej o zabawniejszą megalomanię...

Niestety muszę stwierdzić, że styl artykułów „Kurjera Lwowskiego” nie przyobłócił się jeszcze w szatę takiej niepospolitej indywidualności i olśniewającej krasy, iżby w nim od razu objawiał się jakiś nowy Stanisław Tarnowski lub Klaczko. Panie „przeciwniku”! O co panu właściwie chodziło w tej skardze rzewnej na „napaść” (!) „Słowa Polskiego” i dlaczego pan, doradzając rewolucyjnie zgoda reformy w pedagogii, leka się, by go ktoś nie posądził, że jest... pedagogiem?...

Przy końcu dzisiejszego przeglądu uczynimy wycieczkę w dziedzinę literatury pięknej. Atmosfera kulturalna w Polsce współczesnej jest taka, że co raz częściej w prasie przede wszystkim politycznej używać się musi niejaka sprawa, które tylko pozornie z polityką „czystą” się nie wiążą.

Niedawno zamieściliśmy na tem miejscu opinię prof. I. Chrzanowskiego o znanej już napaści p. Millera w żydowskich „Wiadomościach literackich na „Pana Tadeusza”.

W ostatnim numerze „Wiadomości

Literackich” p. Miller replikuje na zarzuty prof. Chr., w artykule zaopartym w tytuł równie trywialny jak i — zgodnie z reklamatorskim charakterem pisma — efekciarski. P. Miller:

podchwytuje sposobność oparcia się na autorytecie Juliusza Kleinera (w art. „Prawda i bolesność w Panu Tadeuszu”), którego argumentacja zdaniem prof. Chr., unicestwia moją Niechże mnie tedy — pisze p. Miller — w tej walce nierównej gladiatora bez miecza z rozjuszoną bestją trutującej opinii tarczą swej opieki otoczy prof. Kleiner (nie wiem, czy wdzięczny mi będzie za to pokumanie), na którego poglądy nawet bez monitu prof. Chr., istotnie całkowicie się zgadzam — uważam jednak, że ten młyn właśnie moje ziarno miele.

Prof. Kleiner bowiem, podkreślając półtony niedomówień „Pana Tadeusza” ustala te same heretyckie przesłanki, na których opieram się w swoim artykule, tylko jak przystało na szanującego się uczonego, wypowiada je oględnie, zatrzymując się przed uchylającymi się gościnnie drzwiami wniosków, prowadzących do konsekwencji praktycznych.

Otóż prof. Kleiner... w artykule zamieszczonym w tym samym numerze „Wiadomości”, w którym ukazał się mój „zamiar na Mickiewicza”... stwierdza, że „społeczeństwo przedstawione w Panu Tadeuszu, nie może zdobyć się na planowe działanie ogólne — zbyt niski poziom jego umysłowy zbyt łatwa przewaga w nim prywatny nad myślą narodową”.

Czy wobec tego krytycznego obrazu świata Pana Tadeusza, rozsnutego wszak czujnością myśli autorytetu, który uznaje prof. Chr., niemożliwy wysnuć wniosku, lecz dość za sadniczego i niepozabawionego wagi w chwili obecnej ze względów zarówno pedagogicznych, państwowych jak i artystycznych, że jednak życie narodowe odtworzone w tej epopei, nie jest, nie może i nie powinno być prawzorem życia przyszłości...

Sądzę raczej, że przytoczone poglądy prof. K., są nieuniknioną przesłanką moich wniosków, których ten badacz wprawdzie nie snuje, bo nie wchodzi one w zakres jego zainteresowania.

Istotnie nie wiemy, czy prof. Kleiner będzie wdzięczny p. Millerowi za to „pokumanie” w każdym razie dobrze będzie dowiedzieć się, czy sugerowane przez „pogromcę” Pana Tadeusza intencje profesorowi literatury polskiej w Uniwersytecie Jana Kazimierza są istotnie intencjami prof. Kleinera i czy prof. Kleiner istotnie użycza swego autorytatywnego oparcia „gladiatorowi bez miecza?...

==□==

WACŁAW FILOCHOWSKI. 23)

## Ptasznik i niedźwiedzie.

Powieść nieobyczajna.

==□==

(Ciąg dalszy.)

Niechaj Ścibor, oraz jego partnerzy są mi już czynem i słowem się charakteryzują, co będzie o tyle zabawniejsze, że przy okazji dowiemy się o rodzaju zależności ich a właściwie niezależności od autora, który w przewidywanym skądalę wolałby zachować dalszą neutralność.

Życie sezonowych mieszkańców wyspy dziwnie się jakoś zaczęło układać.

Pozornie wyglądało to tak, jak gdyby wszystkim zmianom, jakie w usposobieniu towarzystwa zaszły, winien jest Ścibor, i tylko Ścibor, przybłąda ze świata młodości i swobody tak dalece nieposkromiony i prowokacyjny, że zdawał się być postacią z miłej jakiejś komedii zwianą prosto w życie Ale nie—podło że procesu powstać musiało wcześniej czego dowodem mógł być likwidacyjny

dialog Pawła i Julji, i szczególne tego dialogu akcenty. W gruncie rzeczy obecność Ścibora stała się tylko jednym z czynników, który zmiany niewątpliwie przyspieszył choćby dlatego, że od razu, bez żadnych widocznych ze swej strony starań wszedł w sam środek jawnych i skrytych zainteresowań.

Rozsadnikiem podniecenia natomiast stał się Raciński. On też ulegał najjaskrawszym przemianom, które towarzystwu dużo mogłyby dać do myślenia, gdyby towarzystwo owo mianowicie rodzina Stefana, sama nie przeszła przez podobne, mniej tylko gwałtowne ewolucje.

Nad przyczynami przyspieszonego tętna nie lubiano się zastanawiać. Każdy starał się własnej strzec tajemnicy, nad własnym czuwać postępowaniem, pobudzone namiętności, czy też urazy studiować w odosobnieniu. Coraz częściej przy wspólnym stole zimne zapadła znacząca milczenie, oczy przed siebie patrzyły, a na twarzach osiadał cień zaszepienia i niechęci. Po posiłku krótko sobie dziękowano, poczem zdążano ku swoim pokojom lub nad morze, bijące, w wyspę niewyczerpaną swoją mocą. Chociaż lato polyskiwało słońcem w tym roku wyjątkowo łaskawem, a hurze szczydziły naogół przybłąkaną

tu gromadkę ławców, na dom pastora ciemny jakiś padł czar, powarzył humory, zdusił chęć do śmiania się z konceptów Ścibora i chorobą samotności toczyć zaczął swobodne dotąd dusze.

I dziwne — mimo tę niechęć bezprzedmiotową, urazę a czasem jakby wstręt, o powrocie nic nie mówiono. Nawet Paweł odkładał termin odjazdu i snuł się po wybrzeżu lub ku zgorzeniu rybaków z urwisk do morza staczał głazy.

Z igrzysk takich wracał zazwyczaj wzburzony i posepny, krył się w pokoju u siebie, albo też po hallu biegał tam i z powrotem, zbrojom się przyglądał uważnie lub zerwawszy ze ściany pierwszą z brzegu broń, byle tylko ciężka była i wymagała wysiłku mięśni, błądzy z wdętymi sznurami żył na czole, ćwiczył się we władaniu maczugą, mieczem albo oszczepem.

Kiedyś spróbował tonu rogu — podobno rogu samego Langesagla. Szybani w hallu wstrząsał tedy ochryply ryk miedzianej gardzieli. W ryku tym tak wyraźnie dźwięczała zachęta do rozlewu krwi, taka dzika uciecha, a obok tego śmiertelny krzyk trwogi, że obecne w hallu panie struchlały, a

panom po plecach cierpki przebiegł dreszcz. Z ogrodu wyrzała wówczas skudłona głowa Eryka, którego jednak w porę za rękaw pochwylił i w głąb sadu zaprowadził najwidoczniej niezadowolony z koncertu pastor.

Tylko Raciński z wyrazem radości i zdumienia w oczach, wsłuchiwał się w roztrzepotane po wnękach echa. Sfu chał długo, z wyteżeniem, aż zamilkło wokół.

— Kiedy to ja już go słyszałem? rzekł zamyślony, i wytarłszy spoczone rzesiście czoło, wyszedł, nie zwracając uwagi na przyciszoną gromadkę przyjaciół i posyłane mu z ogrodu pełne niechęci spojrzenia pastora.

Podobnie zdawał się nie zważać na udatne próby zbliżenia się Ścibora do Krysty. Czy taka obojętność narzeczo nego wypływała tylko z obecnej jego skłonności do odosobnienia, czy też miała być wyraźną demonstracją, tego nie sposób było ustalić, jako że Raciński coraz mniej się przyjaciółom udzielał, coraz bardziej stronił od towarzysstwa i rozmów wogóle, dni całe poza domem spędzając na kamieniołomnych rozrywkach lub skupionem patrzeniu na zachód.

(C. d. n.)

## Nowoczesne pomiary obszarów.

Wojna wyrządziła wiele szkód i powstrzymała na chwilę rozpęd kulturalny. Przyniosła jednak niejedną zdobycz, bardzo ważną dla rozwoju kultury. Między innymi, wojnie zawdzięczamy ogromny postęp w rozwoju lotnictwa, a pośrednio i miernictwo uzyskało wielką korzyść w ułatwieniu zdjęć obszarów przy pomocy fotografii lotniczej i możliwości uzyskania dokładnych map przy pomocy t. zw. fotogrametrii, czyli mechanicznego przenoszenia obrazu fotograficznego na szkielet mapy, zbudowany na szeregu stałych punktów.

Ta najnowsza i bardzo już udoskonalona metoda ma nadzwyczajnie ważne zalety: szybkość i dokładność. — Szybkość jest w porównaniu z dotychczasowymi metodami wprost nadzwyczajna, co pociąga za sobą oszczędność czasu a temsamem i kosztów które przy pomiarach są zawsze bardzo znaczne i wynoszą dziś około 4—14 zł. za hektar przy bardzo sprężystości i solidnie zorganizowanej pracy. Naturalnie, że administracja państwowa będzie conajmniej o 100% droższa w takiej organizacji i tylko prywatne przedsiębiorstwo może tak tanio a znacznie solidniej pracować, — przy zastosowaniu zaś wspomnianej nowej metody, koszty spadają do jednej piątej.

Podnoszą się często głosy, nawołujące czynniki państwowe do stosowania takich a dobrych sposobów i zwracają uwagę szczególnie na metody fotogrametryczne.

Pomijamy fakt, że administracja i organizacja państwowych władz mierzniczych jest bardzo ciężką maszyną głównie dlatego, że zależy od kredytów ministerstwa skarbu a nie zawsze potrafi zjednać je sobie przez odpowiednie uzasadnienie, — inna bardzo ważna przyczyna powstrzymuje ją w stosowaniu forsownem nowej metody. Przyczyną tą jest brak szkieletu, który jest podstawą do wszystkich zdjęć mierniczych. Ponieważ budowa szkieletu jest najważniejszą i najkosztowniejszą pracą, nie można takiej sprawy załatwić w zbyt szybkim tempie. Szczególniej w naszym państwie, które po trzech zaborczych administracjach otrzymało trzy różne systemy sieci trójkątów z różnych czasów i z różną robionych dokładnością i posiadających znaczne braki szczególnie na terenach Królestwa Polskiego Ziemi Wschodnich i Małopolski. — Praca ta więc musi być dokonana na nowo z uwzględnieniem potrzeb państwowych i w odniesieniu do nowego układu współrzędnych.

Pozatem takiej pracy nie może żadne państwo oddać w przedsiębiorstwo — ale musi je bezwarunkowo wykonać własnymi siłami i bez względu na zwiększone koszty poddać jak najściślejszej kontroli rachunkowej.

O ile nam wiadomo, prace przygotowawcze są już ukończone. Projekt zasadniczych gałęzi sieci głównych ustalony a częściowe prace pomiarowe na granicach państwowych dokonane dla sieci zasadniczych t. j. zw. pierwszorzędnych i włączonych w nie punktów dalszorzędnych przygranicznych, koniecznych dla zdjęcia samego pasa granicy państwowej. Dalsza praca wymaga ogromnego personelu i wieloletnich zabiegów, nieprędko więc będziemy mogli celowo stosować nowe metody miernicze dla zdejmowania szczegółów. Wykonywanie bowiem zdjęć szczegółowych i wnoszenie ich w dzisiejszy stan punktów katastralnych byłoby prostru strata czasu i marnowaniem pieniędzy, czyli byłoby tyle warte co wykonywanie nowych zdjęć wedle przepisów Urzędu Ziemińskiego i stosowanie ich tak w Małopolsce jak też i na Wołyniu. W Małopolsce bowiem szkielet pomiarowy jest albo wadliwy albo bardzo nadpsuty — na Wołyniu zaś wcale go niema. Wszystkie te zatem teraz

## „NIBELUNGI” — TO CUD NAD CUDY...

1618

dokonane zdjęcia mają znaczenie jedynie orientacyjne i w przyszłości muszą być przerachowane i przerysowane albo — co będzie tańsze, dokonane naukowo, o ile mają mieć właściwą wartość dla celów administracyjnych.

Stąd też wszystkie głosy nawołujące do energicznego stosowania nowych metod dla zdjęć szczegółów mu śmy uznać za przedwczesne.

Nie przesądza to jednak korzyści

stosowania metody fotogrametrycznej przy sposobności wykonywania wszelkich możliwych projektów: parcelacji, komasacji, regulacji rzek, budowy dróg i kolei oraz dla celów kartografii poglądowej, gdzie ta metoda może oddać nieocenione usługi i tu właśnie mają pole do popisu wszelkie prywatne przedsiębiorstwa miernicze, mogące posługiwać się fotografią lotniczą.

Władysław Lasiński.

## W sprawie centralizacji Towarzystw Naukowych.

Uwagi, jakie podaję na tem miejscu, odnoszą się do życia naukowego całej Polski, ale szczególnie doniosłe znaczenie mają dla Lwowa. Przed wielką wojną stosunki naukowe w Polsce przedstawiały się w ten sposób, że ośrodkiem całego życia naukowego był Kraków, a obok niego Lwów. Kraków miał Akademię, we Lwowie istniały liczne, dobrze rozwijające się towarzystwa naukowe. W nowym państwie polskim powstało dążenie, aby towarzystwa naukowe lwowskie przekształcić w towarzystwa ogólnopolskie, któreby miały swe filje czyli koła w poszczególnych większych miastach, a zatem także i we Lwowie. W ten sposób odnośne towarzystwo naukowe we Lwowie zostaje przekształcone w koło miejscowe lwowskie, ponad którem istnieje zarząd główny, kierujący zarówno miejscowem lwowskiem, jak i kołami w innych większych miastach Polski. Idea taka wydaje się pozornie bardzo pożądana, w istocie rzeczy jednak kryje ona w sobie, mojem zdaniem, wielkie niebezpieczeństwo zarówno dla całej nauki polskiej, jak i w szczególności dla Lwowa.

Jest to jeden z objawów centralizmu w odrodzonej Polsce, który, jak w innych dziedzinach życia publicznego, tak samo objawił się w stosunkach naukowych. Centralizm jest równie niebezpieczny dla nauki, jak dla całego życia publicznego wogóle. Zwłaszcza niebezpiecznym jest on w Polsce, która historycznie powstała z rozróżnionych dzielnic, jak Wielkopolska, Małopolska, Śląsk, Mazowsze, Podlasie, Wołyń, Litwa. Każda z tych dzielnic posiada swój odrębny typ intelektualny i umysłowy; zadaniem administracji państwowej jest właśnie te wrodzone zalety ochraniać i rozwijać, a nie tłumić i ścierać do jednego bezbarwnego poziomu. Należy dążyć do tego, aby każda dzielnica rozwijała się, ile możliwości, samodzielnie.

Jest to równocześnie objaw etatyzmu, który chciałby budować życie naukowe na wzór ustroju państwowego, koła miejscowe miałyby podlegać podobnie zarządowi głównemu, jak n. p. starostwa podlegają województwom, a te znowu ministerstwu. Byłaby to zatem biurokratyza nauki.

Wreszcie jest to jeden z częstych obecnie objawów burzenia nierozważnego tego, co zbudowała przeszłość, i stosowania nowych eksperymentów, często należycie nie przemyślanych.

Obok towarzystw naukowych lwowskich mogą istnieć zupełnie dobrze i rozwijać się analogiczne towarzystwa naukowe w innych miastach polskich. Polska może utrzymać kilka towarzystw naukowych w tej samej gałęzi wiedzy. Czyż np. Polska nie mogłaby utrzymać pięciu, albo i więcej towarzystw historycznych, np. we Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Warszawie, Wilnie? Wystarczy jedynie napiąć nieco silnie energie i pracę. W Niemczech istnieje prawie sto samodzielnych towarzystw naukowych o przeważającym typie historycznym; wszystkie zorganizowane są jako towarzystwa samodzielne, niema zaś wcale jednego towarzystwa historycznego o stu oddziałach i to ani w całym państwie niemieckim, ani w poszczególnych krajach, np. w Prusiech, Bawa-

rii itp. Istnieje tylko jeden: Gesamtverein der deutschen Geschichts- und Altertumsvereine, z siedzibą w Berlinie. A nawet tak centralistycznie usposobiona Francja ma cały szereg towarzystw historycznych samodzielnych, a nie jedno towarzystwo z szeregiem kół.

Centralizm jest szczególnie niebezpieczny dla Lwowa, ponieważ z natury rzeczy dąży on do wyssania zeń tych soków żywotnych, jakie dotychczas czyniły go stolicą kultury zachodniej na kresach wschodnich. Jedne towarzystwa naukowe, przekształcone w towarzystwa ogólnopolskie, przenoszą odrazu swe zarządy główne do Warszawy, a zatem obniżają odrazu rolę Lwowa, inne wprawdzie oświadczają chęć, zapewne i najszczerzą, pozostawienia zarządów głównych we Lwowie, coż znaczy jednak dobre chęci wobec czynów, które same przez się to przeniesienie zarządu głównego do stolicy państwa ułatwiają. Każdy bowiem musi przyznać, że stolica państwa jest stosowniejszą siedzibą dla towarzystwa ogólnopolskiego, aniżeli miasto kresowe. Każdy też musi uznać, że łatwiej jest kierować kołami miejscowemi w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Wilnie z Warszawy, aniżeli temiż samymi kołami ze Lwowa. Zresztą w zarządach głównych zasiadać będą przedstawiciele wszystkich kół miejscowych, którzy łatwo mogą przedstawiciele koła lwowskiego znajoryzować.

Jeżeliby taka centralizacja towarzystw naukowych doszła do skutku, cała Polska posiadałaby wszystkich 10—20 towarzystw naukowych, ogólnopolskich, opinia zagraniczna nie zawsze nam przychylna, i nie zawsze należycie poinformowana, mogłaby wysnuć stąd wniosek o niskim stanie kultury w Polsce. Zwłaszcza, o ile chodzi o ziemie kresowe, byłby to eksperyment bardzo niebezpieczny. Nieprzyjaciele nasi mogliby twierdzić, że polskość kresów to iluzja, skoro społeczeństwo polskie kresowe samo tych towarzystw stworzyć ani utrzymać nie może, że są to jedynie filie towarzystw warszawskich, podtrzymywane umyślnie i sztucznie przez rząd centralny.

Skoro przekształcenie towarzystw naukowych grozi niebezpieczeństwem dla Lwowa, lepiej go zaniechać. Nie możemy pozwolić na to, aby obniżyć rolę Lwowa, jego znaczenie kulturalne na wschodzie, aby lekkomyślnie trwoniono te zasoby intelektualne, które zebrała zapobiegliwość i praca tutejszego społeczeństwa. Nie możemy też dobrowolnie zrzekać się swej samodzielności i poddawać się w zawisłość naukową. Nie może być naszym zadaniem gasić ogniska nauki w jednych miejscach, aby je zapalać w innych, lecz raczej należy już istniejące podtrzymać, a nowe tworzyć.

Podporządkowanie kół miejscowych zarządowi głównemu kępuje ich samo dzielność, osłabia chęć do pracy, stwarza liczne okazje do tarć wewnętrznych zużywa na kosztowną i uciążliwą administrację wiele czasu i sił, któreby raczej należało obrócić na samą pracę naukową. Można wprawdzie zastrzedz statutowo poszczególnym kołom miejscowym autonomię nawet daleko idącą,

wiemy jednak dobrze, jak się przedstawia w praktyce autonomia nawet najsołenniejszej poręczona. A choćby nawet w wielu razach autonomia ta była szanowana, to jednak niewątpliwie w wielu innych nie będzie ona przestrzegana.

Oczywiście nie mam zamiaru wykluczać całkowicie współpracy poszczególnych towarzystw. Taka współpraca względnie podział pracy jest pożądana i może być stosowany na podstawie dobrowolnego porozumienia. Chętniej zatem widziałbym związki pokrewnych towarzystw naukowych samodzielnych, ale nie jedno towarzystwo ogólne.

Należy się obawiać, aby te zakusy centralistyczne, zachęcone powodzeniem, nie sięgnęły dalej, do towarzystw naukowych o charakterze akademickim. Mogłaby i co do nich powstać idea stworzenia jednej ogólnej centrali. Cóżby się stało wówczas z tak pięknie rozwijającymi się temi instytucjami w Krakowie, Lwowie, Warszawie, Poznaniu, Wilnie? Zachodzi obawa, że życie naukowe na prowincji zamarłoby zupełnie.

Nowa Polska szuka dla nauki swej nowych dróg. Jest to rzecz zrozumiała i słuszną. Zdaje mi się jednak, że w tym wypadku wypróbowany i pewny gościnniec został niesłusznie porzucony.

Przemysław Dąbkowski.

## Nasi artyści za granicą.

LESZEK REYCHAN.

Z dzienników zagranicznych dowiadujemy się o wielkich sukcesach, jakie odnosi rodak nasz p. Leszek Reychan. Nazwisko śpiewaka znane jest Lwowianom, gdyż w naszym mieście kształcił się on i na naszej scenie rozpoczął swą karierę.

Niestety: nemo propheta in patria. Przysłowie to sprawdziło się i na p. Reychanie, który zrażony obojętnością odnośnych czynników, przyjął engagement w Preszburgu. Dowodem powodzenia, jakie artysta osiągnął w tem mieście było zaproszenie na gościnne występy do wiedeńskiej opery. Proponowanego stałego engagement we Wiedniu p. Reychan przyjął nie mógł z powodu ówczesnych tamtejszych stosunków ekonomicznych.

Po krótkich etapach w Olomuńcu i Koszycach zaangażowano śpiewaka do opery wrocławskiej, gdzie krytyka, znana jako ostra i wymagająca, a nieubłagana w stosunku do obcokrajowców, wyraża się w samych superlatywach o każdym występie Reychana. Po występie w Aidzie czytamy np.: „Wspaniały baryton, miękki i pełny we wszystkich pozycjach, porywający lirycznym wyrazem jak też potęgą męskiej siły”. Wszystkie krytyki zaznaczają silne zabarwienie tenorowe i fascynującą wprost górę. Imponująca skala głosu pozwala Reychanowi na takie eksperymenty, jak śpiewanie partyj tenorowych.

Niebywały wprost sukces odniósł p. Reychan w „Pajacach”. Świadcza o tem następujące słowa: „Już po prologu zerwał się istny huragan oklasków, tak silny i żywiołowy jak rozpętana siła przyrody. Leszek Reychan może się poszczycić niebywałym sukcesem. Jego bogato wyposażony baryton, trzymany świadomie na wodzy przenosi się lekko i bez natężenia w regiony tenorowe... Także pod względem aktorskim, artysta usunął się od szablonu i stworzył potężną postać, porywającą maską i mimiką...”

Mimowoli nasuwa się pytanie: czy zagranica będzie nam stale zabierała najlepsze siły artystyczne? (—)

NADESLANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

## PUBLICZNA HALA AUKCYJNA

Lwów, Akademicka 3. I. p.

Nr. tel. 30-54.

przeprowadza dobrowolne licytacje, przyjmuje do komisowej sprzedaży meble, dywany, obrazy i antyki 1621a

## Z Sekcji seminarjalnej TNSW.

Dnia 19 bm. odbyło się posiedzenie Sekcji seminarjalnej TNSW. pod przewodnictwem p. Zimmermana. Pierwszym punktem obrad była sprawa egzaminu dojrzałości w seminarjach nauczycielskich, do obecnej chwili nieuregulowana, skutkiem czego M. W. R. i O. P. wydaje co roku nowe zarządzenia, obcinając lub dodając pewne przedmioty naukowe, z jakich mają być uczniowie pytani. Notorycznie znanym faktem jest, że rokrocznie owe rozporządzenia przychodzą zbyt późno (w ub. roku dwa tygodnie przed terminem egzaminów), co naraża młodzież na niespodzianki, odbijające się w wysokim stopniu ujemnie na wyniku matury, a co gorsza wywołuje u młodzieży brak wiary i ufania do Władz.

Referat w tej sprawie przedstawił prof. Dancewicz, opierając go na wiadomości, że przy tegorocznej maturze uczniowie mają być egzaminowani ze wszystkich przedmiotów, mimo, że niektóre z nich (fizyka, biologia, matematyka) nie wchodziły w program nauki od V. a nawet IV. roku seminarium i że w ub. r. szereg przedmiotów nie był objęty programem matury. Każdy zrozumie, że inna jest rzecz posiadać pewien zapas wiadomości na podstawie kilkuletniej nauki, a zupełnie co innego jest egzamin ściśle, jakim jest i być powinna matura, poważnie i sumiennie przeprowadzona. Tymczasem referent w M. W. R. i O. P. zapoznają całkowicie te okoliczności i z lekkim sercem, zależnie od swego widzimisie, zmieniają co roku przepisy egzaminacyjne, a co gorsza czynią to nie na początku roku szkolnego, lecz niemal w ostatniej chwili.

Po nader ożywionej dyskusji postanowiono wysłać delegację do p. Kuratora i do M. W. R. i O. P. z przedstawieniem tej anomalii, a zarazem z żądaniem zatrzymania na bieżący rok szkolny w mocy norm zeszłorocznych. Ponadto upoważniono p. Nitmana do przedstawienia Zarządowi Głównemu TNSW. w Warszawie całej sprawy z poleceniem, by Z. G. ze swej strony wpłynął na czynniki decydujące w kierunku niezmienności obowiązujących przepisów przynajmniej w b. r. Wreszcie postanowiono wezwać Rady Pedagogiczne wszystkich Seminarjów do zajęcia analogicznego stanowiska przez powzięcie stosownych uchwał, celem przedłożenia tychże KSOL.

Nie mniej ważnym i charakterystycz-

nym był następny punkt porządku dziennego, a mianowicie sprawozdanie ze Zjazdu nauczycieli seminarjów w Warszawie, na którym lewicowe nauczycielstwo seminarjalne przystąpiło do Związku nauczycieli szkół powszechnych w Warszawie (organizacja socjalistyczno-wyzwoleniowa), tworząc sekcję „kształcenia nauczycieli”. P. Maria Jaworska, która brała udział w tym zjeździe jako delegatka Sekcji sem. T. N. S. W., przedstawiała zebranyemu potrzebę wstąpienia nauczycieli seminarjalnych do „Związku”.

Nad wezwaniem p. Jaworskiej wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp. Nitman, Zimmerman,

Orosz, Aleksandrowicz, Dąbrowski i i. Wynikiem jej było zdecydowane stanowisko wszystkich obecnych (z wyjątkiem p. Jaworskiej i jeszcze jednej uczestniczki), że Sekcja seminarjalna T. N. S. W. ma w niezmienionej formie prowadzić swą pracę — tak z uwagi na ideologię „Związku”, jak i jego pod względem politycznym wybitnie partyjny charakter, nie odpowiadający poglądom prawie całego ogółu nauczycielstwa seminarjalnego Małopolski, wreszcie z uwagi na zadania sekcji, która powinna stać zdala od polityki, a mieć wyłącznie w oku dobro młodzieży kształcącej się do zawodu nauczycielskiego.

Fes.

## Echa zimowe.

Krynica, 21 lutego.

**Przedwiośnie. — Niezadowolenie wśród sportowców zimowych. — Powiewy wiosenne a sezon kuracyjny. — Rozbudowa Krynicy. — Nowe łazienki, nowe źródła. — Przyszłość uzdrowiska i stosunek do badań zagranicznych. — Trąski obywatelstwa miejscowego. — Jednodniówka. — Czasopisma krynickie. — Życia sezonu. — Zabawy.**

Powiewy wiosenne, wniosły do Krynicy atmosferę wiosennego ciepła i niezwyklej pogody. Ośnieżone do niedawna szczyty i grzbiety górskie, głębokie jary i rozpadliny pokryte grubą powłoką lodową rozpląkały się pod wpływem dobroczynnych promieni słonecznych, objawiając szczerą tendencję do odrodzenia się w pełnej krasie zieleni: A chociaż do prawdziwej wiosny jeszcze daleko, tu i ówdzie widać już na kończynach gałęzi nabrzmiewające pąki a nawet i całe stoki górskie pokrywające się świeżą zielenią.

Niezadowoleni są oczywiście zwolennicy sportów zimowych i narciarstwa, dla których Krynica była do niedawna jeszcze jedynym zakątkiem pewnym i zdecydowanie ośnieżonym. Dla sezonu jednak kuracyjnego zmiana taka w przyrodzie zapowiada się bardzo korzystnie i nęcaco, mimo że Krynica uzbrojona w wyborne funkcjonujące ogrzewanie centralne i ogromne zapasy węglowe drwić mogła z najsilniejszych nawet mrozów, śnieżyc i innych niespodzianek aury. Tak samo korzystny będzie wpływ przedwiosennej wiosny dla prac postępującej stale rozbudowy Krynicy, która pod kierunkiem prof. dr. Ottona Nađolskiego i niezwykle wydatnym współpracownictwie inżynierów radcy M. Franka,

Jamrogi, Krówki i Zielskiego postępuje szybkim krokiem naprzód. Jest zatem wszelka nadzieja, że przy sprzyjającej aurze będące w budowie nowe łazienki mineralno-gazowe jeszcze w roku bieżącym zostaną wykończone a piękne uzdrowisko zyska nowych dwieście kabin kąpielowych, które dziennie wydawać będą do dwóch tysięcy kąpielni.

Łazienki nowe zasilane będą wodą ze świeżo odkrytego źródła, (szyb nr. 3), którego wydajność przekracza najśmielsze oczekiwania a siła lecznicza i obfitość składników przerasta wszystkie dotychczas istniejące źródła.

Dzięki bogactwom mineralnym terenów krynickich, racjonalnym zabiegom i wkładowi rządu naszego a wreszcie rozumnie i zapobiegliwie prowadzonej administracji, Krynica rozróżnia się niebawem w imponujące uzdrowisko, budząc już dzisiaj zazdrość jednego z badań zagranicznych.

Czynnikami, który doskonale rozumie znaczenie szybkiego rozwoju Krynicy i który w każdym kierunku idzie na rękę zamierzeniom rządowym jest miejscowe obywatelstwo mimo, że opodatkowane nadmiernie i obciążone przeróżnymi świadczeniami za pracę swą i trudy nie zawsze znajduje należytą rekompensatę. Mówiąc o obywatelstwie mamy na myśli te sfery, któ-

re związane są z Krynica zimą i latem, ziemią i budynkami, które jak rok długi pracują na miejscowym terenie zrzeszeni w organizacji „Związku właścicieli realności”. Odbyte niedawno zebranie właścicieli realności pod egidą dr. Franciszka Kmiećowicza było dowodem jaknajlepszych intencji obywatelstwa krynickiego, zdającego sobie sprawę z obowiązków na niem ciążyących.

Szczerze zamiary czynników miejscowych i świadomość czekających na nie jeszcze zadań przebijają się również z ostatniej „Jednodniówki”, wydanej nakładem „Związku wł. real.”, która jak dotąd jest jedynym publicystycznym organem Krynicy. Podobno w najbliższym już sezonie letnim rozpocznie swój żywot stale wychodzący tygodnik, poświęcony sprawom Krynicy, który zawierać będzie listę gości oraz informacje urzędowe dotyczące uzdrowiska, obok działu literackiego i fachowego. Inicjatywa ma wyjść z ramienia miejscowej komisji zdrojowej oraz Zarządu zdrojowego. Czasopismo takie byłoby rzeczywiście bardzo pożądane nie tylko jako periodyczny informator dla wybierających się do Krynicy, ale także jako platforma dla wypowiedania i ścierania się zdań i sądów o Krynicy, roztrząsania jej braków i potrzeb a wreszcie teren gromadzący względnie skupiający wszystkich pracujących nad jej przeszłością i dla jej przyszłości. Pamiętać bowiem należy, że Krynica jest jednym z najstarszych uzdrowisk polskich a stulecie istnienia dawno już ma za sobą.

Wracając do sezonu bieżącego, zanotować należy, że lista gości notuje już przeszło 500 kuracjuszy ze wszystkich niemal zakątków Polski, nie mówiąc o znacznej ilości gości „wpadających” do Krynicy na dni tylko parę dla wypoczynku lub rozrywki. Bo i tych nie brak w Krynicy a dni ostatnie notują parę nawet większych zabaw tanecznych (bal narciarski — kulig — zabawa taneczna zaaranżowana na rzecz budowy domu żołnierza w Nowym Sączu) nie licząc dancingów, koncertów i zabaw pomniejszych, które niemal codziennie koncentrują w tułtejszej restauracji zdrojowej pp. Szolców elitę kuracyjnych gości. Kiedy o restauracji mowa, miło nam wspomnieć, że parodniowe jej „niedomagania” kuchenne przeszły bezpowrotnie.

Debar.

WŁADYSŁAW TARNAWSKI.

## O „Śnie nocy letniej”.

W studjach nad twórczością Szekspira wybitną rolę grało zawsze wyszukiwanie związków i analogii między poszczególnymi dziełami. Istnieją grupy lub pary dramatów, skojarzone wspólnością idei i drobniejszymi szczegółami, więc pisane najwidoczniej w niewielkich odstępach czasu, może nawet równocześnie. Taką ogólnie uznaną parą są przedewszystkiem „Juliusz Cezar” i „Hamlet”. Zupełnie podobnie można traktować „Romea i Julię” i „Sen nocy letniej”.

Dane chronologiczne, jakie posiadamy co do obu dzieł, są skąpe. W „Romeo i Julii” widać wyraźnie ślady paru redakcyj. Szekspir musiał zacząć tę tragedję bardzo wcześnie, ale zapewne wie my tylko, że ostateczną formę nadał jej przed kwietniem r. 1597. W „Śnie nocy letniej” (II, 2) spotykamy się z opisem kłesk elementarnych, które mają być skutkiem niezgody Oberona i Tytani. Kłeski takie spadły na Anglię wlecie r. 1594. Ponieważ aluzja mogła osiągnąć efekt o tyle tylko, o ile jej przedmiot tkwił jeszcze żywo w pamięci widzów, oznacza się datę powstania „Śnu nocy letniej” na drugą połowę tego roku, a datę wykończenia „Romea i Julii” na rok następny.

Punkty styczne między obiema sztukami nabierają szczególnego znaczenia przez to, że „Sen” należy do tych wy-

jątkowych utworów Szekspira, których treść nie była zaczerpnięta z jakiegoś znanego nam źródła. Naturalnie źródło mogło istnieć i zaginać, ale przypuszczenie jest nieprawdopodobne. Prawie napewno poeta obmyślił fabułę sztuki sam, użytkując tylko pewne postaci i motywy, znane sobie z lektury.

I tak Tezeusza i Hipolitę miał w „Opowieści Rycerza”, pierwszej z historii, składających się na „Canterbury Tales” Chaucera. O Oberonie mógł wiedzieć z francuskiego romansu „Huon z Bordeaux”, dawno już przełożonego na angielskie przez lorda Bernersa, zresztą postać króla elfów wprowadził już był w scenach, służących za oprawę „Jakóbowi IV” Robert Greene, ewentualnie ktoś inny, gdyż niema pewności, że Greene był scen tych autorem. Puck, czyli Robin Goodfellow (Dobry-druh) był dobrze znany podaniem ludowym i Szekspir musiał słyszeć o nim niejedno za czasów swego dzieciństwa i pierwszej młodości. Nadto istniały ballady i prozaiczne opowiadania o psotach tego elfa, który jednak czasem i pomagał ludziom, o ile na to zasługiwali i okazywali mu wdzięczność. Zresztą opowiadał o Robinie i Reginald Scott w ogłoszonej w r. 1584 książce „Discovery of Witchcraft” (Zdemaskowanie sztuki czarnoksiężskiej). Ciekawe to dzieło zwał czało zakorzenione zabobony i bezkrytyczną, a okrutną naiwność procesów o czary, było zaś prawdziwą kopalnią folkloru. Znajdujemy w niem także historję o przemienieniu człowieka w osła, powstała zapewne pod wpływem Apulejusza, na innym miejscu zaś wzmiankę

o tem, że wedle rozpowszechnionego wierzzenia czarownicy ucinają głowę żywemu koniowi lub osłowi, gotują ją w kotle z oliwą, a dodawszy utłuczone na proch włosy dotyczące zwierzęcia, przyrządzają maść, która sprawia, że posmarowana nią głowa zmienia się — przynajmniej dla patrzących — w końską lub osłą. Wreszcie podanie o Pyramie i Tysbie było Szekspirovi dobrze znane z „Metamorfoz” Owidjusza w prze-kładzie Goldinga, a przywodziły mu je na pamięć punkty styczne, jakie miało z historją Romea i Julii. Historję tę, opowiedzianą po raz pierwszy przez Luigiego da Porto w r. 1530, uważają niektórzy za opartą na wypadkach, zaszytych rzeczywiście w Weronie w roku 1303, ale prawdopodobniejszą jest rzeczą, iż była — jak watek „Śnu nocy letniej” — wymyślona przez Da Portę czy kogoś innego przy użytkowaniu motywów paru historyj miłosnych starożytności i średniowiecza, a podanie o Pyramie i Tysbie odegrało tu niepoślednią rolę.

Przyjrzyjmy się teraz obu sztukom, pamiętając o tem, że tragedia ma treść, zapożyczoną z włoskiej noweli za pośrednictwem pewnego angielskiego poematu, a może i wcześniejszego dramatu angielskiego, komedia zaś nie posiada jednolitego źródła. Spostrzeżemy, że poeta miał głowę pełną historji weronickich kochanków i na początku „Śnu nocy letniej” wyzyskał cały szereg motywów tej historji. Odrazu spotykamy się tu ze srogim ojcem, chcącym wbrew woli córki rozporządzić jej ręką. Tak właśnie postępuje Kapulet z Julją. Na

wypadek nieposłuszeństwa czeka Hermię śmierć lub to, co ślubowała Rozalina, tj. dożgonne dziewictwo w służbie Diany. Lecz córka nie chce poddać się i uchodzi z Aten — tak, jak Romeo i Julia mieli schronić się do Mantui.

W dalszym ciągu „Śnu” brak już takich analogii. Scena I. wygląda na początek tragedji i sztuka rzeczywiście możeby nią się stała, gdyby los ludzi pozostał w ich własnych rękach. Lecz pieczę nad nimi obejmują istoty nadprzyrodzone, a po szeregu zaklęć doprowadzają kochanków do bezpiecznego portu. I tu jest pewien związek między oboma utworami, ale nie tak wyraźny. O ile idzie o zapożyczanie motywów, to zachodzi stosunek odwrotny. Jak tragedia dała komedji wstępną sytuację, tak komedia tragedji ustęp z królowej Mab (I, 4). Ustęp ten jest przetworzeniem pewnego lirycznego wiersza Greene’a, wplecionego w tok powiastki „Perimedes”, w duchu folkloru, na którym opiera się fantastyczny świat „Śnu nocy letniej”. Jak wiadomo, Szekspir, opisując powóz i orszak Mab, zasadniczą cechą uczynił motyw dobrze znany ze „Śnu”, mianowicie drobne rozmiary każdej osoby i rzeczy, a samej królowej nadał pewną złośliwość, przy pominięciu Pucka. Stąd można wnosić, że sławny ten ustęp, nie mający organicznego związku z akcją „Romea i Julii”, nie należał do pierwotnego tekstu, ale powstał dopiero ok. r. 1594. Jest czemś w rodzaju rewanzu „Śnu” względem „Romea i Julii” za wzięte z tragedji motywy.

(C. d. n.)

WIERSZEM.

**WIELKI POST.**

Popielec. Cały oszalały świat,  
Jakby obłany zimnym tuszem, wystygł.  
Od dzisiaj każdy, czy rad czy nie rad,  
Robi się wielki i żarliwy mistyk.

Dość jawa, fox-trottów, hupa-hupa dość!  
Miaś mięsa, jeść będziemy rybą ikrę.  
Bogu na chwałę a sobie na złość  
Każdy to będzie robił, co mu przykre.

Od dzisiaj Kordys, choć mąż srogi jest,  
Przestaje wreszcie kręcić wiersze Janka;  
A z Galeńskiego — choć to przykry gest —  
Cieknie zaliczka, jak z zbitego dzbanka.

Od dziś Szafrański — no, ten bodaj raz  
Powie rzecz jakąś, co będzie rozumna;  
Od dziś przez cały wielkopostny czas  
Na Radzie smutny będzie Stahl, jak trumna.

Od dziś Rasiński codziennie gra pod psem,  
A Brzeski farsę francuską odrabia;  
Od dzisiaj Meibaum — napewno to wiem —  
Pisze nabożnie, niby rzymski hrabia.

Senator Thullie — Lwów go świętym zwie —  
Od dziś przestaje odwiedzać kościoły.  
Od dziś Kozicki lwowski teatr rżnie,  
Zato Zahradnik kleci wiersz wesoly.

Co do mnie — martwić ani mi się śni:  
Kto trzysta razy w roku pości, może  
Jeszcze czterdzieści dodatkowych dni  
Pościć bez szwanku zgoła na humorze.

Janek.

**Kronika stanisławowska.**

Stanisławów, 24. lutego.

Jak wszędzie, tak i u nas z początkiem roku odbywają się Walne Zgromadzenia wszelkich towarzystw. — Wiec Walne Zgromadzenie naszych trzech Towarzystw sokolich, Młodzieży polskiej, Organizacji narodowej, Związku Lud. - Narod. i wielu innych tak politycznych lub społecznych, tak oświatowych jak religijnych, dobroczynnych, zawodowych itd. Towarzystw u nas jest niestety tak wiele, że omal trudno by było wszystkie wyliczyć. Jakiż tego skutek? Oto Towarzystwa w szlachetnej emulacji walczą ze sobą o członków, członkowie narzekają — że do tylu towarzystw płacić muszą. Prawie jedni i ci sami ludzie zasiadają w Wydziałach wielu Towarzystw, tak, że czasem nie mogą przyjść na posiedzenia jednego Towarzystwa, bo równocześnie odbywa się posiedzenie w drugim.

Wydziałowymi są prawie przeważnie ludzie starzy, którymby się właściwie dobrze zasłużona emerytura działalności publicznej należała. Ponieważ jednak niestety, młodzież dzisiejsza od pracy obywatelskiej stroni, więc gdy nie można zapłacić kadrowi Towarzystw ludźmi młodymi, którzyby tam wnieśli zapał i energię właściwą młodzieży, muszą starzy weterani ponosić trud pracy społecznej, oświatowej itd.

Taką mamy ilość rozmaitych Towarzystw, często niczem się od siebie różniących, że śmiało możnaby z nich wyciągnąć nawet trzeci pierwiastek a jeszcze pozostała liczba — zupełnie na nasze potrzeby wystarczała.

Przed wojną mieliśmy tu na gruncie stanisławowskim tylko dwa obozy. Jeden silniejszy, to narodowi demokraci, drugi słabszy, to socjaliści.

Dziś mamy narodowych demokratów, chadeków, piastowców, wyzwolenców, enperowców itd. a brak nam chyba okoniowców. Są naturalnie i socjaliści, no a komuniści lada dzień swe macki wysuną. Towarzystw polskich mamy stanowczo za wiele, bo choć w tych towarzystwach pracują i to meraz gorliwie — nie widać wyników.

W przeciwieństwie Rusini i żydzi towarzystw i związków mają za mało, ale praca ich nie idzie jak u nas na marne. — W latach powojennych Rusini odnowili cerkiew (skonfiskowaną przez Józefa II. Polakom a im darowaną), żydzi odnowili swą bożnicę, ale nasze kościoły czekają daremnie odnowienia, mrużąc dajemy małe składki na te cele, ale obdarę, wojną zniszczone nienaprawione ko-

ścioły — urągają swym wyglądem czułym parafianom.

Rusini na parterowym budynku swego Sokoła wyciągnęli piątro, gmach odnowili, rozszerzyli, wybudowali piękną salę, w której odbywają się przedstawienia teatru ruskiego, no i... żydowskiego, bale ruskie i żydowskie.

Żydzi wybudowali sobie gimnazjum żydowskie, rozmaite bursy i ochronki, a my? lepiej nie mówić.

Przed wojną były tu cztery kino-teatry polskie — dziś są tylko trzy, ale polskiego niema — są tylko dwa żydowskie i jeden ruski. Polski stan posiadania stale się zmniejsza, natomiast rośnie ruski i żydowski.

Hotele, kawiarnie wszystkie w rękach żydowskich, sklepów polskich i

warsztatów polskich stale ubywa — natomiast ruskie i żydowskie mnożą się, jak grzyby po deszczu.

My politykujemy, biegamy od wydziału do wydziału, z posiedzenia na posiedzenie, radzimy, gadamy do upadłego, a oni — pracują. Obym był fałszywym prorokiem, ale jeśli tak dalej pójdzie, to żydzi i Rusini zupełnie nas tu zdławia i mimo naszej wolności, państwowości i mimo wrzeczomych „krzywd“, jakie czynimy naszym najmilszym — nie będziemy mieli tu co robić — chyba po urzędach służyć ku wygodzie mniejszości narodowych.

Czas się ocknać! Więcej pracy — a mniej politykowania i gadulstwa.

Verax.

**Popierajmy flotę napowietrzną!**

Akcja na zakupno samolotu bojowego przyniosła dotąd **zł. 19,325.03.**

Na zainicjowaną przez nas zbórkę celem zakupna samolotu bojowego dla armii napłynęły ze sfer naszych Czytelników i Przyjaciół następujące dalsze ofiary:

Inż. Kazimierz Zuber — Bitków, złożył 10 zł.

Klasa III B. gimn. im. Mikołaja Reja — Lwów, złożyła 10 zł. 50 gr.

Zygmunt Jakłajński — Rudki, składa 5 zł. i zaprasza Zarząd Koła miejscowego TSL. Rudki.

Edmund Unolt, insp. szkolny, Gródek Jag. składa 10 zł. i zaprasza p. Józefa Głowackiego, insp. szkolnego w Złoczowie.

Zebrane przez p. Franciszka Ciśniewicza nauczyciela w Toporowie 1 zł. 90 gr.

Irena Skalkowska składa 10 zł. i zaprasza p. Stanisława Kuźniewicza, urzędnika Magistratu, do złożenia na ten cel czynszu zaległego za dwa lata.

Inż. Adam Mackiewicz — Lwów, składa 10 zł.

Ks. Stanisław Władyka — Trościaniec Wielki 3 zł.

Bilińska 10 zł.

Eryk Proń składa 20 zł. i zaprasza Stanisława Rehmana.

Józef Turczański — Skole, składa 3 zł. i zaprasza Grono nauczycielskie szkoły żeńskiej w Skolem.

Stanisław Zagórski — Dzików Stary, 2 dolary, czyli 10 zł. 30 gr.

Helena, Kazimierz i Ludwik Rudniccy 10 zł.

Organizacja Narodowa, Dzielnica V m. Lwowa 10 zł.

Marja Dykowa — Mikulińce 4 zł.

Marja Kaniakówna — Stryj 5 zł.

Kazimierzowie Chmielewscy — Medenice 50 zł.

Tow. czynnej pomocy pracowników pocztowych, Lwów, składa 25 zł. i zaprasza Tow. zaliczkowe urzędników

pocztowych, Pocztove Koło Muzyczne i Koło urzędników pocztowych z wykształceniem akademickim.

Stanisławowie Kamińscy składają 20 zł. zamiast kwiatów na trumnę śp. dra Zygmunta Zieniewskiego.

J. Cz. 4 zł.

Internat Królowej Jadwigi składa 5 zł. 50 gr. w dniu imienin p. Aleksandry Gilówny.

**Zestawienie:**

Poprzednio złożono (por. wykaz z 23 lutego) 19.087.83

Inż. Kazimierz Zuber, Bitków 10'00

Kl. III B. gimn. im. Reja, Lwów 10'50

Zygmunt Jakłajński, Rudki 5'00

Edmund Unolt, Gródek Jag. 10'00

Zebrane przez p. Fr. Ciśniewicza w Toporowie 1'00

Irena Skalkowska 10'00

Inż. Adam Mackiewicz, Lwów 10'00

Ks. St. Władyka, Trościaniec Wielki 3'00

Bilińska 10'00

Eryk Proń 20'00

Józef Turczański, Skole 3'00

St. Zagórski, Dzików Stary 10'30

Helena, Kazimierz i Ludwik Rudniccy 10'00

Org. Nar. Dz. V. m. Lwowa 10'00

Marja Dykowa, Mikulińce 4'00

Marja Kaniakówna, Stryj 5'00

Kaz. Chmielewscy, Medenice 50'00

Tow. czynnej pomocy pracowników poczt., Lwów 25'00

Stanisławowie Kamińscy 20'00

J. Cz. 4'00

Internat Królowej Jadwigi 5'50

**Razem 19,325'03**

Dalsze składki przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego“ Lwów, ul. Zimorowicza 15, konto PKO. w Warszawie 150660, oraz Bank Ziemi, ul. Kopernika 4.

**Wiadomości bieżące.**

Lwów, dnia 25 lutego 1925.

**TEATR WIELKI.**

Środa, 25 lutego, o godz. 7.30 wiecz. „Sen nocy letniej“.

Czwartek, 26 lutego, o godz. 7.30 wiecz. „Sen nocy letniej“.

Piątek, 27 lutego, o godz. 7 wiecz. „Jaś i Małgosia“ (Wznowienie.)

Sobota, 28 lutego, o godz. 3 popoł. „Sen nocy letniej“. (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej). — O godz. 7.30 wiecz. „Bał maskowy“.

Niedziela, 1 marca, o godz. 3 popoł. „Kopciuszka“. (Po raz ostatni). — O godz. 7 wiecz. „Jaś i Małgosia“.

Poniedziałek, 2 marca, o godz. 7.30 wiecz. „Carmen“. (Gościnny występ Raitscheffa, tenora opery berlińskiej.)

**TEATR MAŁY.**

Środa, 25 lutego, o godz. 7.30 wiecz. „Proces rozwodowy“.

Czwartek, 26 lutego, o godz. 7.30 wiecz. „Proces rozwodowy“.

Piątek, 27 lutego, o godz. 7.30 wiecz. „Pan Dyrektor“. (50 proc. zniżki.)

Sobota, 28 lutego, o godz. 7.30 wiecz. „Proces rozwodowy“.

Niedziela, 1 marca, o godz. 7.30 wiecz. „Proces rozwodowy“.

Poniedziałek, 2 marca, o godz. 7.30 wiecz. „Świt, dzień i noc“. (50 proc. zniżki. Obsada pp. Dębicka, Orzechowski, reż. S. Orzechowski.)

**TEATR NOWOŚCI.**

Środa, 25 lutego, z powodu próby generalnej z operetki „Agri“ teatr zamknięty.

Czwartek, 26 lutego, o godz. 7.30 wiecz. „Agri“. (Premiera.)

Piątek, 27 lutego, o godz. 7.30 wiecz. „Agri“.

Sobota, 28 lutego, o godz. 7.30 wiecz. „Agri“.

Niedziela, 1 marca, o godz. 7.30 wiecz. „Agri“.

Poniedziałek, 2 marca, o godz. 7.30 wiecz. „Agri“.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przemysłowego, brama od ul. Dzieduszyckich). Wystawa L. Wysockiego i M. Wodzikiej, otwarta od godz. 10—3.

**BEZPŁATNY DODATEK powieściowy dla nowych prenumeratorków.** Nowi P. T. Prenumeratorki, którzy od 1 marca b. r. zaprenumerują nasz dziennik **tylko w naszej Administracji** otrzymają bezpłatnie, jak żuno zapas starczy początek powieści znanego powieściopisarza Wacława Filochowskiego p. t. „Ptasznik i Niedźwiedzie“.

**BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.**

Piątek, 27 lutego: Z cyklu koncertów mistrzowskich XaX. Trio Pożniżka. Niedziela, 1 marca: Koncert symfoniczny Polskiego Towarzystwa Muzycznego. 1535.

— Dziś, tj. we środę Teatr Nowości będzie zamknięty z powodu generalnej próby najnowszej operetki „Agri“, którą po raz pierwszy ujrzymy we czwartek, nie jak mylnie podano w piątek. „Agri“ powinna stać się bardzo popularną w naszym mieście, dzięki ładnym melodjom i przepychowi dla wschodniego, na jakim rozgrywa się cała akcja. Operetka ta grana będzie przez szereg dni bez przerwy. Nadmienić należy, że prócz tanców układu baletmistrza Cesarskiego w akcie II., Korabianka i Sowiński wykonają duet śpiewno-taneczny pt. „La Garconne“.

— „Jaś i Małgosia“. W Teatrze Wielkim odbywają się próby tej przesłanej baśni operowej. U nas „Jaś i Małgosia“ ma najlepsze tradycje, można też być zupełnie pewnym, że piątkowa premiera wypadnie okazale i zachwyci widzów, tembardziej, że obsada jest pierwszorzędną. Niezrównana Kasprowiczowa jako czarownica napewno raz jeszcze świecić będzie wielkie tryumfy, obok niej zaś pp. Lubicz, Skórska-Tomaszewska, Hinglerówna, Tęczarowska i Schuetz tworzyć będą doskonałą całość.

— Sprzedaż abonamentów marcowych rozpoczęła się dziś w kasie Teatru Wielkiego, I. p., wejście od ul. Legionów. Celem ułatwienia nabycia bloczków kasa przyjmuje konsygnacje osób stowarzyszeń i związków i w tym samym dniu wydaje odnośnie bloczki. Abonament marcowy jest szczególnie korzystny, gdyż miesiąc ten ma 31 dni, a ponadto odbędzie się aż pięć premier we wszystkich teatrach, z tych „Królowa Saby“ cieszyć się będzie z pewnością największym powodzeniem, obok niej zaś „Twórcza“, „Spadkobierca“, nowy balet i nowa operetka. Stałi abonenci wiedzą dobrze o tem, że im wcześniej nabeżdą bloczki, tem lepiej je zrealizują, dlatego też apel ten skierowuje Dyrekcja do nowych abonamentów, zwłaszcza z prowincji, by jawnili się jaknajspieszniej w kasie abonamentowej.

— Katarzyna Hoffmann, primadonna opery berlińskiej, absolwentka Stern-Konserw., uczennica sławnej E. Gmernev i Angel. von Versav., przyjmuje na lekcje śpiewu, uczy Bell-canta. Głosy zniszczone, profesorsowane w krótkim czasie specjalną metodą odzyskują świeżość i dźwięk. Zgłoszenia przyjmuje cukiernia Hoffmanna, ul. L. Sapiehy 67. 1635

— Towarzystwo metafizyczne im. J. Ochrowicza urządza dziś w sali Instytutu Technologicznego (ul. Bourlarda 5) wykład p. Wiktora Skibniewskiego, b. prezesa Pol. T-wa Nauk w Kijowie, pt. „O sumieniu“. Początek o godz. 8 wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w biurze „Orbis“, ul. 3-go Maja 1. 5.

— Tow. opieki nad zwierzętami we Lwowie zamierza ustanowić tzw. inspektorów (powyżej lat 24) po kilku lub kilkunastu na każdą dzielnicę miasta, których zadaniem byłoby (bezpłatnie) czuwanie nad przestrzeganiem ustaw ochronnych zwierząt. Chetni do tej pracy przyjaciele zwierząt zechcą się zgłosić w Sekretariacie Tow., ul. Wronowskich 10, II. p., między 4—6.

— Koło dramatyczne Sokół II we Lwowie zawiadamia, że reżyserię objął zaszczytnie znany i ceniony artysta teatrów miejskich p. Edward Giliński z tem, że w najbliższych dniach otwiera kurs dramatyczny dla członków. Wpisy na członków przyjmuje Sekretariat Koła dramatycznego Sokół II we Lwowie, przy ul. Kętrzyńskiego, codziennie od godz. 7 wiecz.

W najbliższy piątek o godz. 6 wiecz. w sali budowy P. K. O. przy ul. Pańskiej 20 odbędzie się walne zgromadzenie członków Związku artystów-plastyków Wschodniej Małopolski. W razie braku kompletu zgromadzenie odbędzie się o pół godziny później.

— Skóry z włosom wyprawia na sposób lipski z lisów, tchaczy, kun, kotów, wieńców itp. Karpiak, Lwów, Kurkowa 11 a.

— Ruina wystaw stałych. Oznaką czasu jest zanik przedziwnych wystaw, jakimi były Bazyry Krajowego Związku Przemysłowego. Bazar Polski w Krakowie będzie dumać nad likwidacją 5/3 rb. By w części bodaj wypelniał lukę stwarza Liga Pomocy Przemysłowej w Krakowie, ul. Grodzka 13, Stała Wystawa przemysłu ludowego, chałupniczego i rekodzielniczego na bardzo dogodnych warunkach. 1599

— Reformy w ruchu kolejowym. Od czerwca wchodzi w życie nowy rozkład jazdy kolei państw, w którym wprowadzone będą następujące ulepszenia: zostanie zwiększona szyb

kość pociągów zarówno pospiesznych jak i osobowych. Przeciętna szybkość wyniesie dla pociągów zwykłych 45 do 60 km. na godzinę, dla pospiesznych zaś 55—85 km. na godzinę, a nawet do 100 km. (na linii Kraków-Lwów). Zostaną skrócone postoje na stacjach, szczególnie większych, gdzie będzie ograniczony czas postoju do minimum, koniecznego ze względów technicznych. Zwracać się będzie większą niż dotychczas uwagę na połączenia kolejowe w punktach węzłowych, aby nie zdarzały się wypadki, iż jeden pociąg nie zastaje już drugiego, z którym winien otrzymać połączenie. Będą uwzględnione w większej, niż dotąd mierze postulaty instytucji i osób zainteresowanych w sprawach lokalnych ulepszeń ruchu.

— **W sprawie pracowników kontraktowych.** Prezydium Rady Ministrów zmieniło dotychczasowe przepisy normujące rozwiązywanie przez urzędy stosunku służbowego z urzędnikami kontraktowymi. Pracownicy kontraktowi po przyjęciu ich do urzędu, w ciągu miesiąca pozostawają będą na służbie próbnej, w czasie której rozwiązaniu umowy ustalającej warunki pracy może nastąpić w każdym czasie bez uprzedniego wypowiedzenia i odszkodowania. Po upływie miesiąca władze stosować będą trzymiesięczny termin wypowiedzenia.

— **Akcja Petlury w Rumunii** Informują nas, że ataman Petlura uzyskał zezwolenie rządu rumuńskiego na reorganizację resztek b. wojsk ukraińskich, których część schroniła się na terytorium Rumunii. Reorganizacja tej armii ma pozostać w związku ze spodziewaną rzekomą inwazją Rosji sowieckiej na Besarabie.

— **Ruskie Tow. Opieki nad „ukr.” emigrantami.** Województwo lwowskie zatwierdziło 24 stycznia 1925 statut ruskiego Tow. Opieki nad emigrantami które też niedawno wybrało wydział. Prezesem jest M. Zajaczkowski, wiceprezesem W. Decykiewicz i ks. T. Tomowicz, sekr. J. Gierasimowicz, skarbnik J. Spolitakiewicz i członkami Z. Peleński, dr. D. Lewicki, dr. W. Baczyński, J. Iwaszko, prof. M. Hałaszczyński, dr. A. Howikowicz, ks. B. Łaba, R. Senyszyn, ks. D. Łopatyński, M. Stefanowski, dr. St. Baran, A. Kostyk, M. Halibej, O. Magalas, S. Paszczak, J. Kołtuniuk, E. Czesnyk, M. Łazorko, I. Horbaczewski, O. Sajewicz. Statut daje niezwykle uprawnienia, bo już 10 członków tworzy odrębne koło, a wolno towarzystwu mieć biura informacyjne w kraju i zagranicą, mieć osobne oddziały i ekspozytury, wydawać pismo, broszury, odezwy itd. Dopóki chodziłoby o istotnych emigrantów, rzecz jest politycznie obojętna, ale dziwna rzecz, że województwo nie spozstrzegło, iż tu chodzi głównie o emigrantów hajdamaków we Wiedniu, Berlinie itd., tych, którzy tu mordowali i ciężko uciskali i niszczyli Polaków i polskość. Tajne związki z nimi ze Lwowa istnieją ciągle, lecz władze administracyjne niby nie wiedzą. Ale teraz już będzie szła pomoc dla nich na podstawie statutowej. Do wydziału Towarzystwa wybrano takich wrogów Państwa, jak adw. Baran, usunięty prof. Hałaszczyński itd. Jeden po drugim przyjeżdżają tu bez trudności hajdamacy, nawet dawniejsi „ministrowie”, którzy byli powodem przelania krwi węż na tej ziemi. Przyciągnęli tu już tak niesłychanie szkodliwi dla Państwa: Wasyl Panejko, Włodzimierz Celewicz, do Lwowa i Antoni Kruszelnicki do Rohatyna i cała gromada pomniejszych. Teraz owo towarzystwo opieki sprowadzi resztę kompanów.

— **Konsystorz gr. kat. lwowski** pisał do władz pisma po rusku, jak niedawno zrobił to, wysyłając zażalenie na dyr. szkoły w pow. bóbreckim, a Kuratorium, zamiast posłać list do województwa celem pociągnięcia konsystorza do odpowiedzialności za złamanie ustawy językowej rozpoczęło na ów list dochodzenia przeciw nauczycielowi. Skoro ruscy agitatorzy widzą, że same urzędy nie przestrzegają ustaw, tem śmielej sami je gwałcą.

— **Materiały budowlane już drożeją.**

## „NIBELUNGI” — TO HYMN MIŁOŚCI...

1616

### Bandyta Domański w nowej roli.

Luck. 24 lutego (Tel. wł.) Bandyta Domański, który dotychczas mordem i grabieżą znaczył ślady swego zbrodniczego życia, zmienił w ostatnim czasie swą rolę i przeszedł na żołąd sowiecki organizując w okolicy Włodzimierza Wołyńskiego włóścian w celu zasilenia na wiosnę bandywersyjnych. Propagandę w tym kierunku prowadzi we wsiach leżących w pobliżu Włodzimierza Wołyńskiego i gromadzi włóścian bądź w chatach

swych zaufanych bądź też na cmentarzach. Wstępujących do organizacji zaprzysięga i suto rozdziela pomiędzy nich pieniądze, otrzymywane z Warszawy. Władze policyjne wpadły przedwczoraj na ślad tej akcji i aresztowały na zgromadzeniu we wsi S. kilkunastu osobników, między nimi jednego wójta oraz b. nauczyciela ludowego. Szkoda tylko, że między aresztowanymi nie było bandyty Domańskiego.

Donoszą nam z Warszawy, że po pierwszych konferencjach w sprawie ożywienia ruchu budowlanego już podwyższone zostały ceny niektórych materiałów budowlanych. A więc cena 1 metra kwadr. szkła szybowego skoczyła z 2'40 na 4 zł., 1000 sztuk cegieł z 40 na 62 zł. Powody tak znacznej zmiany cen na podstawowe materiały budowlane są zupełnie nieznane.

— „**Narodowa Organizacja m. Lwowa**”, towarzystwo ruskie, prowadzone przez napędzonego nauczyciela Leszczyńskiego, urządza ciągle zebrania przeciw Państwu, jakkolwiek niema prawa do działalności, gdyż niema zatwierdzonych statutów. Nikt jakoś na to ze strony władzy nie reaguje, choć to „towarzystwo” przyjęło nazwę Organizacji narodowej, chronioną przez zatwierdzony statut — i przez to nie raz wprowadza w błąd ludzi.

— **Spirytus na cele lecznicze.** Dyrekcja Państwowego Monopoliu Spirytusowego rozpoczęła sprzedaż spirytusu 92 proc. w butelkach o pojemności 0'6 l. na cele lecznicze. Sprzedaż odbywać się będzie hurtownie i detalicznie na podstawie specjalnych uprawnień, wydawanych przez Izbę Skarbową, koncesjonowaną hurtownie i detalicznie sprzedawcom trunków. Spirytus nabywać będzie mogła publiczność za specjalnem upoważnieniem ze strony Izby Skarbowej lub Dyrekcji okręgów skarbowych lub kierowników Nadzorów i Oddziałów Kontroli skarbowej. Lekarze, weterynarze, dentyści, położne i felczerzy będą mogli nabywać spirytus bez poświadczeń władz skarbowych, jedynie na podstawie swego piśmiennego zapotrzebowania.

— **Wymuszenie czy żart?** Róża Feder doniosła wczoraj policji, że gdy znajdowała się w sklepie papierowym Schulima Rubina — jakiś nieznaną osobnik rzucił niepostrzeżenie do sklepu kartkę, która zawierała następujące słowa: „Jeżeli pan do 21 lutego nie przyniesie 500 zł. — zostanie pan zgładzony z tego świata. Pieniądze należy położyć obok toru kolejowego u wylotu ul. Janowskiej. Policji nie obawiamy się! Czarna Ręka”. Ot ktoś panu Schulimowi chciał napędzić strachu z sali szpitalnej. Do tutejszego szpitala przywieziono z Zadwórza wczoraj Jacentego Rubacha, emer. kolejarza, który niosąc zboże z komory upadł i doznał skomplikowanego złamania nogi.

— **Tajemnicze kości.** Dozorczeni kamienicy nr. 8 przy ul. Klonowicza, Katarzyna Caciaj, znalazła wczoraj pod schodami w piwnicy czaszkę ludzką, dolną szczękę i kawałek kości kręgosłupa. Na miejscu zjawili się funkcjonariusze policji i lekarz dr. Jaszczurowski. Dochodzenia w toku.

— **Sposzreni włamywacze.** Wczoraj około 5-tej nad ranem po otworzeniu dobranym kluczem żelaznej żaluzji dostali się nieznanymi sprawcy do sklepu Miszla Habermanna w Rynku 16 i przygotowali już 11 zwojów jedwabnej materii, wartości około 10.000 zł., gdy nagle sposzreni przez dozorczyńnię porzucili przygotowany już do wyniesienia łup i znikli bez śladu. — Inni jacyś ich towarzysze włamali się do pi-

wnicy w realności przy ul. Kołataja 5, odeszli jednak z niczem — zamiast bowiem win i likierów — zawicrały piwnice węgiel i drzewo.

— **Włamanie nie ustają.** Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do sklepu bławatnego Jakóba Merkla w pasażu Hausmanna i skradli znaczną ilość towaru. Wysokości poniesionej szkody właściciel nie zdołał na razie ustalić. — Inna szajka włamała się po wybiceniu okna i wylamaniu krat do warsztatu ślusarskiego Ignacego Handwirta przy ul. Hermanna i zabrała rozmaite narzędzia ślusarskie.

— **Fałszywy banknot 5cjo złotowy** zdeponowała w policji Marja Krawczyńska, która otrzymała ów fałszywy banknot w sklepie galanterijnym N. Süssmanna przy ul. Żółkiewskiej.

— **Aresztowanie ulicznych oszustów.** Policja aresztowała wczoraj Edwarda Januszewskiego i Jana Jawnego, którzy sprzedawali mosiężne pierścionki jako złote, wykorzystując w ten sposób naiwnych ludzi. Należał do nich Teodor Ratuszny z Pustemyt.

— **Matka poszukuje córki.** Anna Lang, żona emerytowanego strażnika skarbowego, zamieszkała przy ulicy Kleparowskiej 32, doniosła policji, iż przed trzema dniami znikła z domu 17 letnia jej córka Anna, której zabicie groził awanturujący się ojciec.

— **Pojedynek z przeszkodami.** Podczas rozprawy o oszczerstwo, jaka się toczyła onegdaj w Sekcji III, odezwał się młody powód, dr. St. o siostrze oskarżonego p. M. — w sposób nieco ubliżający. Brat oskarżonej wysłał do dr. St. sekundantów. Ci zastali w domu tylko żonę p. St., złożyli wizytówki, oświadczyli, że wrócą popołudniu i prosili o zawiadomienie męża. Pani St. prośbę ich spełniła z małutką jednak zmianą, bo zawiadomiła, ale nie męża, lecz policję. — Kiedy sekundanci jawili się o oznaczonej porze, i zaczęli konferować z dr. St., rozwarły się podwoje od sąsiedniego pokoju, weszli wywiadowcy i zaprosili sekundantów na policję.

**A. Ks. Lubomirskiego**  
W PRZEWORSKU  
**Perła przeworska**  
**Żytniówka**  
**Kontuszówka**  
**Rum krajowy.** 1193

#### Spozstrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowsk.

24 lutego	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Śnieżenie w mm	729.8	729.7	729.0
Temperatura w °C	+ 2.0	+ 3.2	+ 2.6
Kierunek wiatru	ESE	SE	SE
Wiatr. km/godz.	3	16	11

Temperatura najwyższa + 3.9 °C, najniższa + 0.6°.

Uwaga: Pochmurno, rano deszcz.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. środk.-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru: N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

## Kronika przemyska.

Przemysł, 24 lutego.

**O budynek dla szkoły im. Bema.** — Szkoły powszechnie na Zasaniu, których jest kilka, mieszczą się prawie wszystkie w budynkach dzierżawianych, najczęściej zupełnie swemu celowi nieodpowiadających. Gmina też zmuszona jest opłacać wysokie czynsze a ponadto naraża się na procesy, jak to zdarzyło się z właścicielami budynku szkoły im. Bema. Z chwilą kiedy gmina proces ten przegrała, szkoła została bez dachu nad głową a rada szkolna powiatowa nie mając innego wyjścia, dzieci z tej szkoły przydzieliła do szkoły im. Sienkiewicza w mieście. Niedogodność tę i dziwaczność sytuacji doskonale zrozumiał magistrat, który czyni obecnie starania, by uzyskać potrzebne fundusze do budowy budynku dla szkoły im. Bema, który stanie na jednej z parcel w okolicy Błonia. Pilną tę sprawę niezawodnie magistrat będzie miał na bacznej uwadze, by nie odwiekać jej ze szkoda kilkuset dzieci.

**Sprawy ruskie.** Ostatni numer „Ukraińskiego Hołosu” świecący w kilku miejscach białymi plamami konfiskaty, trzy czwarte swych szpał wypełnił relacjami z wieców przeciwcelibatowych, odbytych we Lwowie i Stanisławowie. Artykuł wstępny F. Fedorciowa na tle zeszłorocznych niurodzajów, pisze o „głodzie i chłodzie” wsi i wzywa do samopomocy. W tonie agitacyjnym utrzymany jest artykuł: Domagajmy się ukraińskich szkół przyczem podane są zasady i wskazówki jak rusniaczyć szkoły.

**Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk.** — Walne zebranie T. P. N. odbędzie się 3 marca w sali magistratu o godz. 6 w.

## Sport.

**Inauguracyjne posiedzenie Zarządu Lwowskiego Okręgowego Związku Lekko-Aletycznego** odbędzie się w czwartek, 26 bm., o godz. 7 wiecz. w mieszkaniu WP. Dr. P. Petera Janusza przy ul. Kurkowej 25, I. p. **Staraniem Sekcji lekko-aletycznej LKS. Pogoń** odbędzie się 14 marca br. o godz. 7 wiecz. w nowym lokalu Klubu przy ul. Rutowskiego 10, II. p., odczyt p. T. Kuchara „O piłce ręcznej” (Handball), na który sekcja zaprasza wszystkie kluby lwowskie. Nadto odbędzie się dwa poranki kinematograficzne: 22 III. — Igrzyska olimpijskie 1924 r. cz. I.; 29 III. — Igrzyska olimpijskie 1924 r. cz. II. Początek o godz. 11.30.

**Wychowanie Fizyczne.** Wyszedł z druku nowy zeszyt Wychowania Fizycznego 7—12 z 1924 r., redagowany przez prof. Eug. Piaseckiego w Poznaniu. Po dłuższej przerwie będzie wychodzić w odstępach kwartalnych a to w marcu, czerwcu, wrześniu i grudniu. Na treść zeszytu 7—12 składają się artykuły oryginalne Dra St. Kopyńskiego; Lekarz szkolny na Zachodzie; prof. E. Piaseckiego: Wychowanie fizyczne Grecji starożytnej; oceny nowych książek, przegląd czasopism, wiadomości z towarzystw, instytucji i zjazdów, notatki bibliograficzne i kronika. Redakcja i Administracja: Poznań 3, Ogród Botaniczny. Prenumerata roczna 10 zł.

## Dział ekonomiczny.

Notowania giełdowe.

Lwów, 24 lutego 1925.

**W transakcjach międzybankowych:**

1 Dolar ef.	Zł. 5.18 <sup>3</sup> / <sub>4</sub> —5.1890
N. Jork	bez obrotów
„ „ kabeł	—
1 Funt szterling	24.70
100 Fr. szwajcarskich	99.75—99.85
100 fr. franc.	27.30
100 Koron austr.	7.31—7.31 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>
100 Koron czeckich	15.44—15.45
Frank. belg.	—
Liry włoskie	21.30—21.34
Marka niem.	123.50
Guld. holand.	—

**Dolar ef. w wolnym obrocie:** 5.19.

## Z giełdy lwowskiej

Lwów, 24 lutego.

Dolar efektywny w wolnych obrotach niezmienny w kursie 5.19 zł. Na giełdzie walutowo-dewizowej ruch średni. Podaż znacznie większa od popytu. Kurs wsku-

tek tego słabsze, tendencja zniżkowa. Płacono: Londyn 24.70, Zurych 99.75—99.85, Paryż 27.30, Praga 15.44—15.45, Wiedeń 7.31—7.31 1/4. Z dewiz rządowych notowano: Berlin 123.50, Mediolan 21.30—21.34. W Nowym Jorku do transakcji nie doszło. Na giełdzie akcyjnej ruch ożywiony przy dużym zainteresowaniu i to odnośnie do wszystkich papierów a nie tylko jakichś specjalnych typów. Kursa naogół kształtowały się zwykło przy tendencji mocnej i zwykłej. Cedula giełdowa podaje dziś dużo gatunków walorów efektywnych i dość dużo notowań kursów zawartych transakcji.

Z akcji niekotowanych Gazy wschodnie niezmiernie płacono 14.05—14.10, zachodnie nieznacznie zwykływały 3.75—3.90. Jaworzno również poprawiło swój kurs na 16.10—16.25 (wczoraj 16 zł.), drobne płacono 16.75. Z papierów droższych w dalszym ciągu interesowano się Przeworskim imieniem, za którego płacono 236—237 zł i okazniceli notowano 275 zł. Większe zainteresowanie i duże obroty stosunkowo w dawno zaniedbanych papierach: Azot zwykły kował na 33 gr., Bruggera płacono 43—45 gr., Len 44—45 gr. Popyt za Gazociągami, za które płacono 29 gr., Gazociągi pisane notowano 25—26 gr. Z innych niekotowanych notowano Armę 1.75, Lesienice 1.60, Machlejd 2.15, Olkusz 1.20—1.25, Forestę 1.15, Superfosiat 3 zł. Radziwiłł rzucony wczoraj na giełde w ilości około tysiąca sztuk po 1 zł., kupowano dziś po kursie zwykłym 1.30—1.45 w transakcjach w tej samej mniej więcej ilości.

Na giełdzie kotowanych ruch ożywiony. Interesowano się Chodorowem, Chybie, Górka, Gazolina, Ojkosami, Parowozami, Pezetami, Polska Nafta, Rakszawa, Siersza górnicza, Tespami i Zieleniewskim. Wogóle wszystkimi właściwie akcjami dość dużo interesowano się, a obroty przekraczały normalne granice ostatnich tygodni. Zwiększony popyt musiał naturalnie wywołać zwykłe kursów, zwłaszcza, że towaru niema zbyt dużo. Podrożały więc Górka, Ojkosy Parowozy, Pezety, Rakszawa i Siersza górnicza, uzyskując kilkuprocentową poprawę kursów. Inne papiery utrzymały się w kursach na poziomie ostatnich notowań. W papierach bankowych stagnacja w dalszym ciągu. Jedynie tylko Bank Związku Spółek Zarobkowych zwykływał na 11.50 (w Krakowie 12 zł.). Pozostały bez obrotów: Cegielski, Cmielów, Gafota, Nitrat, Pocisk, Tepege.

Transakcje w akcjach: Hipoteczny 0.62; Przemysłowy 0.41, 0.42; Z. B. K. 0.18; Zarobkowy 11.25, 11.50; Browary 10.30, 10.35; Chodorów 5.30, 5.35, 5.40; Chybie 6.45, 6.50; Lokomotywy 0.65; Górka 18.50, 19.00; Karpalit 1.25; Gazolina 2.20, 2.25; Niemojowski 0.70; Ojkos 2.90, 2.95, 2.80, 2.85; Parowozy 0.94, 0.93, 0.95; Pezet 0.28, 0.29,

0.31, 0.33; Nafta 0.67 1/2, 0.68, 6.67; P. T. B. 0.60, 0.61, 0.62, 0.64, 0.65; Rakszawa 2.50, 2.55, 2.60; Siersza górnicza 5.35, 5.45, 5.50, 5.55; Tespy 6.80, 6.90, 6.95; Zieleniewski 15.00; Pożyczka konwersyjna 0.50, 0.52; Pożyczka złota 7.25, 7.55; Pożyczka kolejowa 8.40, 8.60.

Transakcje w akcjach niekotowanych:

Arma 1.75; Azot 0.29, 0.30, 0.31; Brugger 0.42, 0.44, 0.44 1/2, 0.45; Elektrosan 0.12 1/2; Gazociągi 0.29, (0.26, 0.25); Gazy wschodnie 14.05, 14.10, zachodnie 3.75, 3.80, 3.90, 3.85; Jaworzno (25) 16.10, 16.15, 16.25, (drobne) 16.75; Len 0.44, 0.45; Lesienice 1.60; Machlejd 2.15; Foresta 1.15; Olkusz 1.25, 1.20; Przeworsk okaz. 275, imienny 236—237;

Szkło w Kr. 1.18, 1.25; Superfosiat 3.00; Radziwiłł 1.30, 1.35, 1.40, 1.45.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 lutego.

Waluty i dewizy (tendencja utrzymana): N. Jork 5.185; Londyn 24.74; Paryż 27.00; Wiedeń 7.31; Praga 15.42; Włochy 21.125; Belgia 26.14; Szwajcaria 99.87; Holandia 208.25; Sztokholm 140.15.

Pożyczka konwersyjna 5.18; Pożyczka złota 8.50; Pożyczka dolarowa 3.83; Pożyczka kolejowa 9.20.

Akcje (tendencja naogół słaba): B. Dyskontowy 8.20; B. Handlowy 7.35; B. dla Handlu i Przem. 1.10; B. Zjedn. Ziem Pol. 2.10; E. Sp. Zarobk. 11.50; Kijewski 0.24; Spiess 1.62; Zgierz 1.30; El. w Dąbrowie 1.15; Elektryczność 3.10; Pol. Tow. Elektr. 0.13; Brown-Boveri 1.40; Siła i Światło 0.50; Chodorów 5.30; Czersk 0.75; Częstocice 2.70; Gosławice 2.50; Michałów 0.60; Cukier 4.70; Firley 0.53; Łazy 0.25; Drzewo 0.60; Węgiel 3.85; Nobel 2.45; Cegielski 0.75; Fitzner 6.00; Lilpol 1.08; Modrzejów 6.15; Norblin 1.16; Ostrowieckie 8.75; Orthwein 0.41; Parowozy 0.88; Rohn 0.65; Rudzki 2.47; Starachowice 2.54; Ursus 2.45; Zieleniewski 14.75; Konopie 0.80; Zawiercie 21.75; Żyrardów młody 13.90; Borkowski 1.41; Haberbusch 7.55; Żegluga 0.25; Klucze 0.35; Majewski 13.50; Pustelnik 1.35.

GIELDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 24 lutego.

Złoty 100.00; N. Jork 5.20 3/8; Londyn 24.765; Paryż 27.0375; Wiedeń 7.32; Praga 15.4125; Włochy 21.1375; Belgia 26.15; Budapeszt 0.0072; Sofia 3.775; Holandia 208.60; Christiania 79.20; Kopenhaga 92.60; Sztokholm 140.15; Hiszpania 73.85; Bukareszt 2.53; Berlin 123.90; Belgrad 8.375.

GIELDA GDANSKA.

Gdańsk, 24 lutego.

Warszawa 101.34—101.83; Złoty 101.77—102.28. (AW.)

ZBOŻE.

Lwów, 24 lutego.

Stagnacja w obrotach giełdowych i pozagiełdowych. Zainteresowanie dla owsa sięgnęło przy niewystarczającej podaży, pozatem poszukiwane ziemniaki przemysłowe.

Tendencja utrzymana. Usposobienie bez ochoty.

Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica 38.50—39.50; żyto 29.50—30.50; jęczmień browarniany 29—31; jęczmień przemysłowy 26—27; owies 31—33.

Wart. nomin.	Dywid.		Akcje	24 lutego		23 lutego	20 lutego
	1924	1925		placę	zapłać	transakcje	
Mkp.	Mkp.		Zł. gr.	Zł. gr.			
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny	61	63	0.62	0.62—0.62 1/2
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	0.62 1/2—0.63
280	84	2800	Bank Komercał.	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski	—	—	—	—
280	143	2800	Bank powsz. kred.	—	—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	40	43	0.41—0.42	0.41—0.42
1000	—	—	Bank Rolniczy	—	—	—	0.42 1/2—0.43
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	17	19	0.18	0.17—0.17 1/2
280	84	—	Bank Ziemelny	—	—	—	—
1000	690	100000	Zw. Sp. Z. w Poz.	11	11	65	11.25—11.50
500	450	5000	Agrochemia	—	—	—	—
1000	—	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—
500	1 zł.	ex	Browary	10	15	10	10.30—10.35
1000	3000	25 gr.	Chodorów	5	20	5	5.30—5.40
1000	2000	50 gr.	Chybie	6	35	6	6.45—6.50
1000	800	30000	Cegielski	—	—	—	35.00
1000	1000	2000	Cmielów	67	—	—	35.05—36.00
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	64	66	0.65	0.67 0.68
140	14000	140	Gafota	—	—	—	0.35
140	800	—	Galicja	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	2	15	2	2.21—2.25
140	600	—	Górka	18	30	19	18.50—19.00
140	18000	—	Karpalit	1	20	1	1.25
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski	69	71	0.70	0.63—0.72
—	—	—	Nitrat Zakł. ch.	33	—	—	0.33—0.34
1000	4000	—	Oikos	2	70	3	2.80—2.95
500	—	—	Orthwein, Karasiń.	—	—	—	—
500	750	4 gr.	Parowozy	92	96	0.93—0.95	0.90—0.92
350	200	1000	Pezet	27	34	0.23—0.33	0.25—0.27
1000	175	—	Pocisk	—	—	—	1.15
500	500	7550	Pokucie	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta	66	69	0.67—0.68	0.66—0.66 1/2
10000	2400	—	Polskie Tow. Bud.	59	60	0.60—0.65	0.60—0.75
140	500	—	Potega	—	—	—	0.45
500	280	—	Rakszawa	2	45	2	2.50—2.60
200	300	—	Rohn Zielinski	—	—	—	2.20
140	360	—	Siersza gór.	5	25	5	5.35—5.55
280	750	—	Spół. Wydawnicza.	—	—	—	—
—	—	—	„Strem“ Z chem.	—	—	—	—
700	350	20000	Tepege	—	—	—	—
1000	280	—	Tespy	6	70	7	6.80—6.95
140	1000	—	Trzebinia	—	—	—	6.50—6.85
500	1070	—	Ursus	—	—	—	—
500	—	—	Wild i Ska	—	—	—	—
1000	—	—	Zieleniewski	14	85	15	15.00
500	520	45000	Polbai	—	—	—	14.85
000	210	—	Polsot	—	—	—	14.75—14.85
140	210	4500	Tohan	—	—	—	—
1000	—	18000	Tehate	—	—	—	—
500	300	—	Wawel	—	—	—	—
—	—	—	Hurtownia kol. S. A.	—	—	—	—

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

MORGOWA parcelę w Zimnej Wodzie sprzedam. Cena 4.000 zł. Snopkowska 35, gospodarz. 1537

DURKOPPA maszyny do szycia poleca skład maszyn M. Steinhaus Lwów, Gródecka 10 a. 1526

SILA BIUROWA poszukuje posady biurowej lub kasjerki z ka ucją. Zgłoszenia do Administracji Pod „Kasjerka”. 1482

KANARKI samcy i samiczki, śpiewające przy świetle, sprzedaje Henryk Wospiel, Lwów, ul. Rahozy 5, l. p. 1227

FORTEPIANY, Pianina znakomite pierwszorzędných fabryk najtaniej sprzedaje tylko za gotówkę, kupuje, mienia, Hanak, Pańska 21. 1594

DO sprzedania dywan staroperski i dwa smyrneńskie, Gliniańska 11. II. piętro, strona prawa. 1675

SPRZEDAM na dogodnych warunkach i na raty: samowar mosiężny na 18 filizanek, dwa biureczka damskie, szafki i obraz olejny. — Oglądać w „Lamusię” ul. Romanowicza. 1638

SUKNIE paryskie, wytworne modele z pierwszorzędnej firmy, wciąż świeże transporty, ceny umiarkowane. Ul. Listopada 92. od 10-tej do 2-giej i od 3-ciej do 5-tej. 1346

SYPIALNIA mahonlowa, jasionowa i dębowa Barok. okazynie do sprzedania. Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 1622

GARNITURY klubowe, skórą kryte poleca po niskich cenach, Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 1623

ŚWIECZNIK z porcelany saskiej, brzozy, małą szafkę Boul i rozmaite antyki sprzedaje okazynie Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 1624

KUPIĘ magiel korbowy kamienny w dobrym stanie. Listy „Kupno” Biuro dzienników, Buchsbau-mowej, Hetmańska 22. 1634

OKAZYJNIE sprzedam „Ragland” (palto de-mil) prawie nowe bardzo tanio. Wiadomość: Piekarska 10, Anklewicz. 1636

**MOTORY** Coio-Diesel od 5 do 32 koni mocy. Bez kompresora! prosta obsługa, niezawodny ruch może być wykonany jako lokomobile, minimalne zużycie paliwa, **ceny bardzo niskie**, warunki spłaty dogodne, dostawa natychmiast. Również polecamy normalne motory Diesla każdej mocy. Kosztorysy, fachowa porada bezpłatnie. Wyłączne zastępstwo na Śląsk, Małopolskę i Wołyń Polska Spółka dla Handlu i Przemysłu „Wulkan” S. z O. D. Lwów, Pasaż Mikolascha. Tel. Nr. 1 15. 699

STAŁA WYSTAWA LIGI POMOCY PRZEMYSŁOWEJ

Kraków, Grodzka 13.

przyjmuje wyroby przemysłu ludowego, chatupniczego, rękodzielniczego do sprzedaży komisowej, z wypłatą utargu co tydzień. — Zwrot towaru na żądanie.

Przyjmuje się tylko towar piękny w pokaźnej ilości wyrabiany.

1600

DOM w okolicy ulicy Listopada z wolnym trzypokojowym pomieszczeniem i dobrze prosperującą fabryką artykułu pierwszej potrzeby do sprzedania katolicki wraz z konsensem Wiadomość pod „Gotówka” 20.0.0 Złp. w Administracji. 1604

NA sprzedaż 1 wagon łoży koszykarskiej wyciętej. Oferty Zarząd lasów Werbiz p. Czerkasy. 1581

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE.

POSZUKUJE pokoju z utrzymaniem lub bez, chętnie z osobom więcejmi przy inteligentnej rodzinie w śródmieściu lub okolicach od 1. marca br. Zgłoszenia do Administracji pod „Urzędniczka”. 1615

DWA pokoje przedpokój, łazienka, komfort do wynajęcia za odstępnym w śródmieściu. Zgłoszenia pisemne do Administracji Słowa Polskiego dla Z. R. 1637

POKÓJ u,neblowany z utrzymaniem od 1 marca do wynajęcia. Zgłoszenia od 4—6 ul. Chorążczyzna l. 22. l. p. drzwi 9. 1610

MAGAZYN, wielkiego, suchego, za dobrym czynnikiem poszukuje się. Zgłoszenia, Pańska 15. Bezdok. 1620

INTELEKTUJNA młoda subtelna miłego usposobienia panna poszukuje pokoju skromnie umeblowanego przy poważnej dystyngowanej rodzinie polskiej za czynszem wedle umowy. Może dwie godziny dziennie poświęcić dla towarzystwa pani. Administracja „Słowa Polskiego” pod „Towarzystwo”. 1612

POSADY POSZUKIWANE

ZARADCA ekonom, Dublańczyk lat 40, poszukuje posady na ordynarję od zaraz. Adres: Jaremiczyk Zachorzyce p. Barszczowice. 1578

ZARZADCA folwarku, lat 29, żonaty, ze szkołą rolniczą i 6 letnią praktyką, energiczny i uczciwy poszukuje posady zaraz lub od 1 kwietnia. Zgłoszenia p. Chłotów, Zarządca folwarku. 1398

LEŚNICZY obecnie zarządca dóbr, zmieni posadę od 15. marca br. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: B. Swejda p. Sorocko ad Grzymałów. 1573

OGRODNIK inteligentny wszechstronnie wykształcony z bardzo dobrymi poleceniami w średnim wieku żonaty rozumiejący również gospodarstwo rolne poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Administracji Słowa Polskiego dla Fachowca W. W. 1607

OGRODNIK przyjmuje wszelkie roboty ogrodnictwa: przysadzania kwiatów, czyszczenia drzew owocowych, zakładania ogrodu i szkółki lasowej itp. ul. św. Marka 18. D. W., Ogrodnik. 1574

RZADCA majątku lat 36 żonaty z długoletnimi do-bremi świadectwami przyjmie posady, ewentualnie przyjąby posadę samoistną za uczciwe prowadzenie ręczyć może hipotekę. Łaskawe zgłoszenia przyjmujecie Administracja, Słowa Polskiego, Lwów, pod Hipoteka 10. 1608

ROLNIK wzorowy z fachowem wykształceniem z kilkunastoletnią praktyką poszukuje posady rządcy lub ekonomia od zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem Zabiegto Zahajce dwór p. Podhajce. 1606

OSOBA młoda inteligentna poszukuje posady samostnej zarządczyni rozumie się bardzo dobrze na kuchni i gospodarstwie domowym. Potockiego 54. l. p. ganek, zielona skrzynka. 1605

WOLNE POSADY.

BUCHALTERA, kawalera, egzaminowanego poszukuje zarząd dóbr lzydorówka, poczta Żurawno od 1 marca 925. Żądane odpisy świadectw (nie oryginały) i krótki życiorys. nieuwzględnione bez odpowiedzi.

MALŻENSTWA.

NAUCZYCIELKA panna lat 34 sympatyczna, moralna gospodarna, chciałaby w krótkim czasie poznać odpowiedniego człowieka Polaka w celu matrymonijalnym. Zgłoszenia poważne: Szymańska, Lwów, Wałowa 14, poste-restante. 1680

ROŻNE DONIESIENIA.

PRZERÓBKİ kapeluszy wykonuje modnie, tanio Topolnicka, Kopernika 1. 1159

POSZUKUJE dzierżawy folwarku 100—300 m. dobrej ziemi. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków do Administracji Słowa pod: „Folwark”. 1481

**DR. STANISŁAW FUCHS** 1611 Dentysta Plac Marjacki 9. 9—12, 3—5.

PRACOWNIA trykotarska Kochanowskiego 68 parter prawy, przerabia swetry i podrabia pończochy.

OBIADY pierwszorzędnej jakości, na żądanie dietetyczne. Nabelska 21. m 5. parter. 1613

DZIERŻAWY od 100 do 200 morgów poszukuje zawodowy rolnik od 1 kwietnia lub od 1 lipca 1925 Łaskawe zgłoszenia pod „Rolnik” Nowy sącz skrytka pocztowa Nr. 2. 1633

OBIADY i kolacje w abonamencie wydaje Restauracja Skulskiego, Sapiehy 31. 1639

**WAPIENNIKI, PLUTO** w Glinnej Nawarji  
dostarcza  
**WAPNO** palone mielone do celów **NAWAZOWYCH**  
**WAPNO** mielone niepalone do celów **NAWAZOYCH**  
pod kontrolą Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie  
oraz Stacji chemiozno rolniczej — Dublany  
Zamówienia na kredyt długoterminowy  
przyjmuje 1537  
**SYNDYKAT ROLNICZY, Lwów, plac Marjacki 10.**

**Brzuchowice! UZDROWISKO LEŚNE! Brzuchowice!**  
Parcele budowlano-lasowe, blisko toru kolejowego, 10 minut piechotą od stacji łącznie z gęstym drzewostanem szpilkowym 10. i 30-letnim. Działki dowolnej wielkości od 100 sążni<sup>2</sup> począwszy. W miejscu park i letnisko, 9 km. od Lwowa. Cena od 3 do 12 Zł. za sążen kw.  
**Pasieki.** Parcele budowlane, przemysłowe i ogrodnicze pod Lwowem, tuż za parkiem Łyczakowskim, 10 minut od przystanku tramwaju, przy gościńcu łączącym rogatkę Łyczakowską z Pasiekami miejskimi. Obszar około 80 morgów. Działki od 200 sążni kw. i wyżej. Obszar pięknie położony w zdrowej okolicy graniczy z lasem lesienickim. Cena za 1 sążen od 2 do 12 Zł.  
Nadto parcele budowlane w Zimnej Wodzie, w Zboiskach i parcela budowlana we Lwowie o obszarze 410 sążni<sup>2</sup> w okolicy ul. 29. Listopada.  
Cenę kupna możemy rozłożyć w ratach do 6 i 12 miesięcy za oprocentowaniem 1527  
Oferty przyjmuje:  
**BANK ZIEMIEN S. A.** we Lwowie ul. Kopernika L. 4. II. p. od godz. 10—1 przed południem.

**Przetarg.**

Kierownictwo Rej. Inż. i Sap. Lwów ogłasza przetarg na drobny remont konserwacyjny budynków wojskowych oddzielnie dla garnizonów:

- |                         |                   |
|-------------------------|-------------------|
| 1) Lwów,                | 4) Mosty Wielkie, |
| 2) Rawa Ruska,          | 5) Żółkiew,       |
| 3) Kamionka Strumiłowa, | 6) Brody.         |
- Termin otwarcia ofert 6-go marca 1925 r. a mianowicie na roboty:
- |                                    |   |
|------------------------------------|---|
| 1) murarskie . . . . . godz. 9-ta. | 5) blacharskie . . . . . godz. 13-ta.   |
| 2) ciesielskie . . . . . „ 10-ta.  | 6) stolarskie . . . . . „ 14-ta.        |
| 3) ślusarskie . . . . . „ 11-ta.   | 7) elektrotechniczne . . . . . „ 15-ta. |
| 4) studniarskie . . . . . „ 12-ta. |   |

Formularze otrzymać można w Kier. Rej. Inż. i Sap. Lwów, Ref. bud. ul. Wałowa 16, III. p. gdzie też udziela się szczegółowych wyjaśnień.  
1626 Kier. Rej. Inż. i Sap. Lwów. L. dz. 746/bud./25.

**Bank dla Handlu i Przemysłu**  
w WARSZAWIE, ODDZIAŁ WE LWOWIE.  
PL. MARJACKI 8.  
Przyjmuje wkładki oszczędnościowe od Zł. 5. oprocentowane na 12% rocznie i wkłady terminowe według umowy.  
**PRZEKAZY** na własnych 160 oddziałach w Polsce załatwia **FRANCO PROWIZJA.** Pozatem załatwia wszelkie czynności w zakresie bankowości wchodzące.  
1458

suknie  
Kostiumy  
płaszczki  
bluzy  
**na spłaty**

suknie  
Kostiumy  
płaszczki  
bluzy  
**POMNIKI, GROBOWCE**  
ludzie  
wszelkie roboty kamieniarskie  
**i PŁYTY MARMUR.**  
do wszelk. celów meblarskich, elektotechn., budowlanych, galanteryjnych i płyty napisowe poleca 1374  
**L. TYROWICZ,**  
LWÓW, PIEKARSKA 95.

**Stanisława WRONSKIEGO Synowie**  
Lwów, plac Marjacki 10.  
1529

**ZAKONTRAKTUJEMY**  
stałą dostawę  
większej ilości  
**MLEKA**  
Miejski Zakład aprowizacyjny  
Lwów, ul. Kuszewicza L. 1.

**Krajowy Związek Przemysłowy S. A.**  
we Lwowie, Chorążczyzna 6.  
Na sezon wiosenny 1925. Oddział ziemiopłodów.

**MEBLE** i luksusowe, wiedeńskie i krajowe  
na dogodnych warunkach  
polecą najtaniej 997  
stylowe **S. BRÖCK,** Lwów ul. Rejtana 10.

**WEZWANIE!**  
Wzywam wszystkich moich klientów, którzy do tej pory nie wyrównali należności przedwojennych, by we własnym interesie zgłosili się do mnie celem omówienia spłaty tychże w całości lub w ratach w przeciwnym razie wdrożę kroki sądowe.  
**Ludwik Mark**  
1602 Lwów, Słowackiego 2.

Sprzedaje i kupuje nasiona: zbóż twardych kwalifikowany i niekwalifikowanych, buraki Vilmorina półcukrowe pastewne. Eckendorfer, wykę, groch, peluszkę, saradekę, koniczynę czerwoną, białą i szwedzką, lucernę, tymotkę, rajgras francuski angielski, po najlepszych cenach i najwygodniejszych warunkach.  
Zamówienia pisemne skutecznie natychmiast: 1568

Nowa niska opłata celna daje możliwość najkorzystniejszego nabycia towarów austriackich na  
**8. Wiedeńskich Targach Międzynarodowych**  
(Targi wiosenne)  
**8.—14. Marca 1925 r.**  
Duży wybór wyrobów zagranicznych z 16-tu państw.  
125.000 nabywców, z których 25.000 cudzoziemców z 70-ciu państw. Znaczące ustępowanie w podróży na austriackich kolejkach.  
Przekroczenie granicy za uprzednim opłaceniem wizy za Kor. austr. 15.000 — (Dol. 0.25) 772  
Informacji udziela:  
**WIENER MESSE A. G., Wien VII.**  
jak również honorowe przedstawicielstwa i oficjalne urzędy informacyjne we Lwowie: **Konsulat Austriacki, Brajerowska 14 — Oskar Fabian, ul. Legionów 5. — Międzynarodowe Transportowe Tow. Akc. Schenker & Co ul. 3. Maja 5. — Biuro Podróży „Orbis”, Jagiellońska 26/22**

**Antena pokojowa!! „RADJO” Pracuje na głośnik!!**  
Chcąc uprzyścić szerokiemu ogółowi Radjo-Amatorów odbiór koncertów ogólnoeuropejskich, sprzedajemy odbiorniki konstruktorów i fabrykatu polskiego po cenach własnej produkcji a to:  
**ODBIORNIKI** umożliwiające odbiór wszystkich stacji europejskich Zł. 90.  
**WZMACNIACZE** 2 lampkowe. Zł. 75.  
Wyrabia rozgałęzniczki telefoniczne, transformatory nisk. częst. reostaty i inne części składowe do radjo-telefonji.  
Przyjmuje aparaty radjofoniczne do napraw, buduje anteny i instaluje odbiorniki. 1170  
**„WARRADJO” ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE FELIKSA PIETRUSZKI**  
Lwów, ul. Janowska Nr. 37. — Tel. 30—33. 1563

**WYCIERACZKI i CRODNIKI**  
kosmetyczne oraz **CERATY**  
wszelkiego rodzaju poleca najtaniej  
**L. HOSZOWSKI**  
Lwów, Akademicka 3.  
1614

**Wezwanie do składania ofert.** 1022  
Departament V. Inż. i Sap. M. S. Wojsk. zwraca uwagę pp. Dostawców na ogłoszenie w Nr. 25 „Monitora Polskiego” i Nr. 31 „Polski Zbrojnej” na dostawę sprzętu przeciwpożarowego. Terminy składania ofert upływają w dniu 24 i 27 lutego r. b.

**NAKLADY SPÓŁKI WYDAWNICZEJ**  
DO NABYCIA W KANTORZE SŁOWA POLSKIEGO (Zimorowicza 15) I KSIĘGARNIACH.

STANISŁAW GRABSKI: <b>Naród a Państwo</b>	..	..	cena	Zł. 3.—
Prof. Dr. M. T. HUBER: <b>Albert Einstein i jego teoria</b> (wydanie drugie)	..	..	..	0.75
J. HABBERTON: <b>Chłopyszkę Heleny Humoreska</b>	..	..	..	1.—
Dr. JAN CZEKANOWSKI: <b>Wschodnie zagadnienia graniczne Polski</b>	..	..	..	1.—
SIR SAMUEL M. STUART: <b>O pogromach w Polsce</b>	..	..	..	0.50
Ppłk. JÓZEF SOPOTNICKI: <b>Kampanja polsko-ukraińska z 12 szkicami</b>	..	..	..	3.—